Nr. 168 Niedziela 19 Czerwca 1938 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Wojska francuskie w Pirenejach

30.000 żołnierzy obsadziło całą granicę z Hiszpanią

Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard" donosi, że Rząd francuski skierował 30 tys. żołnierzy gwardii cywilnej na granicę pirenejską w celu przeprowadzenia ścisłej kontroli wzdłuż całej granicy hiszpańsko - francuskiej. Wszelkie przesyłki i transporty, idące z Francji do Hiszpanii, poddawane będą odtąd ścisłej rewizji dla zbadania, czy zakaz wywozu, ustanowiony przez umowę o nieinterwencji, nie jest naruszany. Z chwilą, gdy komitet nieinterwencji definitywnie zaakceptuje brytyjski plan wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii i zgodzi się na wzmożoną kontrolę lądową oraz morską, Rząd francuski gotów będzie natychmiast zamknąć granicę wogóle i dopuścić kontrolę międzynarodową. Rząd francuski, jak twierdzi korespondent, dąży obecnie szczerze do współdziałania z premierem Chamberlainem, celem jaknajszybszego zlikwidowania wojny domowej w Hiszpanii.

W związku z powyższą wiadomością, „Evening Standard" dodać należy, że premier Chamberlain osobiście nadal obstaje przy planie doprowadzenia do rozejmu pomiędzy obu walczącymi w Hiszpanii stronami. Niezwykle wstrzemięźliwe stanowisko, zajęte przez rząd brytyjski wobec licznych ataków lotniczych w portach hiszpańskich na statki brytyjskie, dyktowane jest, zdaniem kół miarodajnych, tym właśnie planem premiera Chamberlaina. Premier brytyjski pragnie uniknąć zaognienia sytuacji, mając wciąż złudną nadzieję pozyskania Mussolinego dla swych planów. Ambasada Rządu barcelońskiego w Londynie zaprzecza jednak w sposób kategoryczny wszelkim możliwościom rozejmu. Rząd hiszpański nie zgodzi się na żadne rokowania z gen. Franco.

Akcja Międzyn. Czerwonego Krzyża na wypadek wojny

Wprowadzenie ambulansów powietrznych

W poniedziałek, 20 czerwca, rozpocznie się w Londynie 16-ta międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża. 60 państw reprezentowanych będzie na tej konferencji, która otwarta zostanie uroczyście w pałacu Świętego Jakuba przez księcia Gloucester. W konferencji weźmie również udział delegacja polska, której przewodniczyć będzie gen. Osiński.

Konferencja londyńska będzie miała bardzo doniosłe znaczenie międzynarodowe, gdyż rozważane mają być na niej daleko idące zmiany w obowiązujących obecnie konwencjach międzynarodowych, dotyczących wojny lotniczej. Pośród propozycji, jakie zgłoszone będą na konferencji, są m. in.

1) rozszerzenie obowiązujących konwencji, dotyczących działalności humanitarnej na rzecz ludności cywilnej w zakresie szpitalnictwa, obozów pomocy i punktów sanitarnych,

2) 4-krotne conajmniej powiększenie zwykłych znaków, przewidzianych dla szpitali,

3) wprowadzenie ambulansów powietrznych, latających na określonej wysokości, a wyróżniających się ogonami z dymu,

4) ustanowienie zneutralizowanej strefy dla szpitali wojskowych i wzajemne udzielanie sobie informacji co do położenia tych szpitali przez radio lub telefon.

Dowodem doniosłości konferencji międzynarodowego Czerwonego Krzyża jest fakt, że Stany Zjednoczone biorą w niej wybitny udział, albowiem na czele delegacji amerykańskiej stoi specjalny delegat prezydenta Roosevelta.

Polacy zostali zaproszeni

przez premiera Hodżę do rozmów nad statutem

Prasa czeska przynosi wiadomości, że w dniach najbliższych przedstawiciele ludności polskiej zostaną zaproszeni przez premiera Hodżę do dyskusji nad statutem mniejszościowym.

Według informacyj, uzyskanych w kołach komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich, poseł dr. Wolf otrzymał z sekretariatu premiera Hodży zawiadomienie, że w dniach najbliższych może się spodziewać zaproszenia na konferencję informacyjną w sprawie ludności polskiej. Na podstawie uchwały komitetu porozumiewawczego, w skład delegacji polskiej do dyskusji nad statutem mniejszościowym wejdą: pos. dr. Wolf i ks. pastor Berger z ramienia związku Polaków oraz prof. Badura i jeszcze jeden dotychczas nieustalony delegat polskiej socjalistycznej partii robotniczej.

* * *

Prezes niemieckiego stronnictwa socjalistycznego poseł Jaksch, został wczoraj przyjęty przez prezydenta Benesza.

* * *

Urzędowo zaprzeczono w Pradze wiadomości, jakoby konsul angielski w Libercu (Reichenberg). Pares został mianowany obserwatorem angielskim na terenie Sudetów. Poselstwo angielskie komunikuje, że p. Pares nadal pełni funkcje konsula angielskiego w Libercu.

Zamach na red. Mackiewicza

„Słowo" wileńskie donosi, że nad ranem zostały rzucone do gabinetu red. St. Mackiewicza w redakcji „Słowa" dwie petardy, przymocowane do kamieni. Detonacja wysadziła szyby, poza tym nie było żadnych uszkodzeń.

O tej samej godzinie została rzucona również petarda pod mieszkanie prywatne red. Mackiewicza.

Władze prowadzą dochodzenie.

Reorganizacja Rządu chińskiego

W odpowiedzi na zmiany w gabinecie japońskim, świadczące o wzmocnieniu partii wojennej, Czang-Kai-Szek postanowił przeprowadzić reorganizację Rządu chińskiego, wydalając zeń wahające się i niezdecydowane polityczne jednostki. Podział tek jest następujący: Kun-Tsien-Szi — prezes izby administracyjnej; Sun-Tse-Wen — finanse; znany „rewolucyjny dyplomata" dr. Czen-Ju-Żen — sprawy zagraniczne; Czen-Ta-Czun — min. lotnictwa (nowy resort); Tun-Szen — handel i przemysł; Ło-Tsia-Łun — oświata. Faktyczna władza pozostanie, oczywiście, nadal w ręku sztabu Czang-Kai-Szeka.

W okupowanej Austrii

W Austrii zostały wprowadzone z pewnymi małymi zmianami następujące ustawy niemieckie:

1) o naczelnej instancji dla spraw gospodarki austriackiej, która staje się odtąd t. zw. Werberat niemieckiej gospodarki,

2) o niemieckich izbach kulturalnych, obejmujących izby literacką, prasową, teatralną, radiową, muzyczną oraz sztuki.

3) o dopuszczaniu filmów zagranicznych [illegible] kich).

4) o upoważnieniu ministra gospodarki do przeprowadzenia reformy towarzystw ubezpieczeniowych, a nawet do ich rozwiązania, przy czym minister gospodarki posiada pełnomocnictwa do samodzielnego postępowania w tym kierunku bez oglądania się na obowiązujące prawa Rzeszy lub też prawa austriackie.

5) o autorskim prawie wystawiania dzieł muzycznych.

6) o wpisach adwokatów i notariuszy na listy zawodowe oraz dopuszczaniu do egzaminów kandydatów adwokackich. Wprowadzony został równocześnie przymus składania przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi dla adwokatów i notariuszy. Poza tym adwokatom nie będzie wolno zmieniać miejsca zamieszkania bez zezwolenia ministra sprawiedliwości.

Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza zarządzenie naczelnego dowódcy sił zbrojnych gen. Keitela, rozciągające się na podstawie ustawy o połączeniu Austrii z Rzeszą niemiecką na Austrię moc obowiązującą ustawy wojskowej z 21 maja 1935 r.

Ogłoszona w tymże dzienniku ustaw zarządzenie gen. Keitela o poborze rekruta w r. 1938 w krajach Austrii postanawia, że pobór ten odbędzie się w czasie od 16 sierpnia do 10 września.

* * *

Prezydent policji wiedeńskiej wydał rozporządzenie, mocą którego Żydom nie będzie wolno przebywać w parkach, ciągnących się wzdłuż odnogi Dunaju w pierwszej i dziewiątej dzielnicy miasta. Przekraczających ten zakaz oczekują bardzo su[illegible].

Francja nie udzieli

pomocy Rządowi chińskiemu

Przedstawiciel japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył korespondentom zagranicznym, że podczas rozmowy wiceministra spraw zagr. Horinuszki z ambasadorem francuskim, ambasador miał oświadczyć, że Francja nie udziela pomocy marsz. Czang-Kai-Szekowi, zaś ostatnie rokowania chińsko - francuskie dotyczyły jedynie budowy nowych linij kolejowych w Chinach południowych. Rokowania te były prowadzone przez przedstawicieli firm francuskich bez udziału rządu. Wiceminister Horinuszi miał oświadczyć, że nowa linia kolejowa mimo wszystko będzie stanowiła dodatkową drogę zaopatrywania wojsk chińskich w amunicję z Indochin i wyraził nadzieję, że Francja będzie się liczyła z faktem niezadowolenia Japonii z powodu pomocy, okazywanej przez Francję marsz. Czank-Kai-Szekowi.

Jeszcze raz przed sądem stanie Doboszyński

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną prokuratora w sprawie Doboszyńskiego. Prokurator wniósł o uchylenie wyroku w związku ze wszystkimi pytaniami, postawionymi ławie przysięgłych — bądź też części wyroku pozostającej w związku z pytaniem dotyczącym napadu na posterunek policji i zabranie stamtąd broni.

Sąd przychylił się do tego ostatniego wniosku prokuratora i wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, polecając powtórne jego rozpatrzenie przez Sąd Okręgowy we Lwowie.

Sprawa ta obecnie — po skasowaniu sądów przysięgłych — rozpatrywana będzie przez Sąd Okręgowy bez udziału sędziów przysięgłych.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu malejącym. Dalsze powolne ocieplenie. Temp. ok. 20 st. Umiarkowane wiatry z kier. zach. i półn. Chmury przeważnie kłębiaste o podstawie od 400 m.

Państwa bałtyckie

wobec paktu Ligi Narodów

Korespondent PAT dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że na ostatniej konferencji ministrów spraw zagr. państw bałtyckich postanowiono, że estoński minister spraw zagr., Selter, ma do dn. 20.VII przygotować projekt wspólnej deklaracji w sprawie stosunku państw bałtyckich do art. 16 paktu Ligi Narodów. Jak wiadomo, rząd estoński pragnąłby nadać postanowieniom tego artykułu charakter fakultatywny, a podczas obrad konferencji ministrów spraw zagr. w Rydze min. Selter głównie wypowiadał się w tej sprawie. Zagadnienie to było zresztą jedyną ważniejszą sprawą, omawianą na konferencji, której przedmiotem były poza tym sprawy o mniejszym znaczeniu.

Tydzień zbliżenia bałtyckiego

Wczoraj rozpoczął się w Rydze t. zw. „tydzień zbliżenia bałtyckiego", który zainaugurowany został kongresem Tow. porozumienia estońsko - łotewsko - litewskiego. W uroczystym posiedzeniu kongresu wziął m. in. udział prezydent Łotwy Ulmanis i min. Munters. Łotewski minister spraw zagr. wygłosił przy tym obszerne przemówienie, poświęcone omówieniu znaczenia współpracy państw bałtyckich.

W ramach tygodnia zbliżenia bałtyckiego odbędą się m. in. obrady porozumienia prasowego państw bałtyckich.

Wielkie uroczystości w Szwecji

80-lecie urodzin króla Gustawa V

W Sztokholmie w dalszym ciągu uroczystości jubileuszowych z okazji urodzin króla Gustawa V odbyła się piękna uroczystość na stadionie, gdzie królowi złożyło hołd 60 delegacji organizacji społecznych, oraz przeszło 30.000 osób. Imieniem delegacji przemawiał prof. dr. Forsell, wyrażając królowi wdzięczność narodu za pokój i pomyślność Szwecji pod jego panowaniem. W odpowiedzi król oświadczył, *że zawsze starał się wykonywać lojalnie swe obowiązki* i podziękował za hołdy i wyrazy przywiązania, kończąc okrzykiem: Niech żyje Szwecja. Następnie na błoniu pod Sztokholmem odbyła się defilada wojskowa, poprzedzona nabożeństwem w obecności króla, gości królewskich oraz 150.000-nego tłumu. Po defiladzie orszak królewski, entuzjastycznie witany przez ludność, powrócił na zamek, gdzie odbył się obiad w ściśłym gronie. Wieczorem miasto było wspaniale iluminowane. Uroczystości odbyły się we wszystkich miastach prowincjonalnych.

Wzajemna zabawa orderowa

Cesarz japoński odznaczył 30-tu włoskich mężów stanu wysokimi orderami japońskimi. M. in. Mussolini otrzymał wielką wstęgę orderu chryzantem, min. hr. Ciano — wielką wstęgę orderu wschodzącego słońca.

Wysokie odznaczenia włoskie otrzymało wzamian 30-tu wybitnych polityków japońskich z premierem ks. Konoye i b. ministrem spraw zagr. Hirotą na czele.

Burzliwe obrady
francuskiej Izby Deputowanych

PARYŻ. (PAT). — Czwartkowe posiedzenie Izby Deputowanych wykazało zaognienie atmosfery politycznej na terenie parlamentu. Komuniści wystąpili do wspólnej delegacji grup lewicowych z żądaniem uchwalenia rezolucji, domagającej się od rządu załatwienia jeszcze przed zamknięciem sesji wszystkich trudnych spraw społecznych, jak podwyżka płac dla urzędników, podwyżka zasiłków dla bezrobotnych, emerytury starcze dla robotników, uchwalenie rezolucji na rzecz utrzymania w obecnym zakresie 40-godzinnego tygodnia pracy, wreszcie przywrócenia całkowicie wolnego obrotu handlowego z Hiszpanią. Jednocześnie komuniści na terenie Izby ponownie wystąpili z żądaniem natychmiastowego otwarcia debaty nad ich rezolucją, odrzuconą już przez komisję spraw zagranicznych. Rezolucja ta występuje gwałtownie przeciwko ewentualnemu przywróceniu międzynarodowej kontroli lądowej na granicy pirenejskiej francusko-hiszpańskiej i domaga się, zgodnie z żądaniem rządu walenckiego, aby Francja przyznała Hiszpanii prawo nabywania wszelkich materiałów wojennych, potrzebnych dla celów wojennych przeciw gen. Franco.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Izby przewidywał jako najważniejsze zagadnienie — ratyfikację traktatu w Montreux, na mocy którego Francja akceptowała zniesienie kapitulacji w Egipcie, przy debacie tej deputowani komunistyczni starali się wywołać dyskusję nad całokształtem polityki zagranicznej Francji, a w szczególności nad sprawą hiszpańską... Już przed południem doszło do szeregu incydentów między komunistami a centrum i prawym skrzydłem izby, tak iż przewodniczący Izby Herriot musiał dwukrotnie posiedzenie zawieszać.

Po południu, gdy przewodniczący zakomunikował, że prezesi grup parlamentarnych proponują na piątek dyskusję nad polityką rolną, jeden z deputowanych prawicowych, mianowicie p. Tixier Vignancourt wystąpił z wnioskiem o odrzucenie tej propozycji.

Oświadczenie dep. Tixier Vignancourt wywołało burzę wśród komunistów i wrzawę w całej Izbie. Wśród gwałtownej wrzawy przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.

Komuniści, wychodząc z sali, przebiegli kuluarami dookoła i uderzyli na wychodzących innym wyjściem deputowanych prawicowych, a przede wszystkim na dep. Tixier Vignancourt. Doszło do gwałtownej bijatyki, w czasie której trzej deputowani prawicowi zostali pokaleczeni i poranieni. Deputowany komunistyczny Cornavin tak silnie uderzył w twarz deputowanego prawicowego Clandet, że przeciął mu czoło nad okiem, zalewając go krwią. Wśród niesłychanego zamętu i wrzawy nie tylko na sali, ale i w kuluarach, woźni parlamentarni, których ściągnięto ze wszystkich posterunków, zdołali rozdzielić walczących i przywrócić porządek. W czasie zajść przewodniczący Izby nakazał opróżnić lożę dla publiczności, a nawet lożę prasową.

Po półgodzinnej przerwie, gdy wznowiono posiedzenie, przewodniczący Herriot apelował do Izby, o zachowanie spokoju. Komuniści oświadczyli, że będą zawsze wszelkimi sposobami bronić godności swego kolegi Marty, pod którego adresem rzucono m. in. ze strony prawicy zarzut, że zjawia się w Izbie tylko raz na miesiąc, przyjeżdżając z Hiszpanii, na skutek wrzawy i wymiany obelg, przewodniczący Herriot, który już kilkakrotnie groził, że zamknie posiedzenie, groźbę swą wykonał i odroczył obrady do piątku z tym, że w chwili zamknięcia posiedzenia porządek dzienny posiedzenia piątkowego nie został właściwie ustalony.

Rzesza nie płaci długów austriackich
Konflikt Niemiec z Anglią

BERLIN (PAT). Na tle kampanii, prowadzonej przede wszystkim przez prasę brytyjską skutkiem odmowy przez Rzeszę uznania państwowych długów austriackich, wystąpienie min. Funka wywołało w berlińskich kołach gospodarczych b. duże wrażenie. Zapowiedź wprowadzenia „clearingu przymusowego" w obrocie handlowym między Rzeszą a W. Brytanią wywołało w gospodarczych kołach niemieckich poważne obawy. Układ płatniczy w obrotach handlowych, obowiązujący od paru lat działał, zdaniem tych kół, obopólną korzyścią, stanowiąc dla Rzeszy źródło możliwości zaspokojenia w W. Brytanii niemieckich potrzeb surowcowych.

Zapowiedź brytyjska wymówienia tego układu z dn. 1 lipca r. b., w razie niedojścia do porozumienia między gwarantami pożyczek austriackich a Rządem Rzeszy, stworzyłaby stan otwartej wojny gospodarczej między W. Brytanią a Rzeszą. Wobec tych poglądów gospodarczych kół niemieckich przemówienie min. Funka zmierzało do uspokojenia tych kół i do przekonania zarówno ich, jak i zagranicy na temat rzekomej słuszności stanowiska niemieckiego.

Z komentarzy, jak i z całej mowy min. Funka przebijają akcenty, wskazujące, że obecne stanowisko Rzeszy wobec długów austriackich nie jest ostatnim słowem w rokowaniach na ten temat.

Premier Francji Daladier
o polityce swego Rządu

PARYŻ, (PAT.) — Premier Daladier w charakterze przewodniczącego partii radykalnej wygłosił na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii dłuższe przemówienie, w którym szeroko omówił wysiłki swego rządu, w celu ożywienia życia gospodarczego kraju. Premier wskazał, iż w fabrykach, pracujących dla obrony narodowej, wprowadzono 45-godzinny tydzień pracy a w niektórych nawet większy. Zwracając się z ponownym apelem do funkcjonariuszy państwowych, mówca podkreślił, iż zwiększenie w chwili obecnej ich płac mogłoby narazić na szwank wysiłek odbudowy kraju.

Przechodząc do zagadnień polityki zewnętrznej, Daladier potępił bombardowanie ludności cywilnej w Hiszpanii i Chinach, zaznaczając, iż obowiązkiem jest walka bezlitosna z zarazą gwałtu. Nigdy — mówił premier — nie wierzyłem w konieczność wojny. — Przeciwnie, wierzę, iż nie ma takich konfliktów, których nie możnaby załatwić metodami pokojowymi, pod warunkiem, że jest się zdecydowanym nie pozwolić się zaskoczyć wypadkom. Oto dlaczego w czasie rozmów londyńskich mogliśmy w pełnym porozumieniu z rządem brytyjskim ustalić po raz pierwszy plan prewencyjnej akcji dyplomatycznej, opartej równocześnie na umiarkowaniu i zdecydowaniu, dzięki zastosowaniu tej metody, mogliśmy przełamać pierwsze trudności. Wszędzie zresztą użycie tych metod może doprowadzić do tych samych wyników. Pozostaniemy wierni polityce nieinterwencji, lecz jak wszelkie porozumienia międzynarodowe polityka ta powinna być lojalna, wzajemna i zgodna. Stać będziemy mocno przy tej metodzie, by los Hiszpanii określony został przez samych Hiszpanów, Mamy na oku tylko interesy sprawiedliwości, pokoju i Francji.

Następnie Daladier wystąpił przeciwko pewnym informacjom, inspirowanym przez namiętności polityczne. Odpowiadając na zarzut, jakoby rząd nie miał samodzielnej polityki zagranicznej, Daladier oświadczył: nie tolerowalibyśmy żadnego nacisku i nikt nie ośmieliłby się wywierać na nas nacisku, a dokumenty dyplomatyczne wykażą, iż zawsze kierowaliśmy się tylko interesem Francji. Dalej mówca wystąpił energicznie przeciwko fałszywej wiadomości, według której aktualna była sprawa ogłoszenia mobilizacji w dniu wyborów czechosłowackich. W końcu premier złożył hołd zimnej krwi i dyscyplinie narodu francuskiego, które stanowią pozytywny przyczynek do sprawy pokoju.

Zacięte walki w Hiszpanii

CASTELLON (PAT). Jak podaje korespondent Havasa, pomimo gwałtownej reakcji wojsk rządowych, podjętej onegdaj po południu przeciw pozycjom powstańczym na brzegu rzeki Mijares, pomiędzy Villareal a morzem, oraz przeciw Villareal, faszyści wznowili w czwartek rano ofensywę, w której biorą udział: korpus armii galicyjskiej gen. Aranda i dywizje nawarskie gen. Garcia Valine. Lotnictwo, którego rola w ostatnich dniach była mało skuteczna, wznowiło swą działalność. Eskadry, zarówno rządowe, jak i powstańcze, gwałtownie bombardują tyły nieprzyjaciela.

BEZSKUTECZNE ATAKI FASZYSTÓW.

MADRYT (PAT). Urzędowo donoszą, że na froncie Estramadury, na granicy prowincyj Toledo i Caceres powstańcy zaatakowali pozycje pod Sierra Altamira na odcinku Villar del Pedreso, niedawno zdobyte przez wojska rządowe. Oddziały rządowe dwukrotnie odparły usiłowania nieprzyjaciela. Następnie jednak cofnęły się nieco na stanowiska mniej wystawione na ogień artylerii. Powstańcy usiłowali odzyskać utracony w ostatnich dniach teren, zostali jednak zatrzymani przez silną linię wojsk rządowych, broniących Villar del Pedroso i Carrascaleje.

Brak amunicji

PARYŻ (PAT). Wyparcie przez wojska gen. Franco 43-ej dywizji rządowej, która trzymała się jeszcze w Pirenejach w pobliżu miasteczka Bielsa, jest w tej chwili faktem dokonanym. Dywizja ta swymi oddziałami trzymała teren, ciągnący się na szerokości około 25 km. i sięgający od granicy francuskiej w głąb Hiszpanii na mniej więcej 20 km. Atak wojsk gen. Franco rozdzielił poszczególne oddziały, które zmuszone zostały stopniowo się wycofywać, aż wreszcie dowódca dywizji, płk. Beltram, dał ogólny rozkaz wszystkim oddziałom przekroczenia granicy francuskiej.

Główny odwrót idzie po przez miejscowość la Gala w okręgu Bargners de Bigerre. Płk. Beltram, przekroczywszy granicę francuską na czele jednego z wycofujących się oddziałów, oświadczył, że nie mógł dłużej bronić się przeciw atakom wojsk gen. Franco, ponieważ posiadał tylko trzy działa i brak mu było całkowicie amunicji.

Czechosłowacja
rozstrzyga swe zagadnienia narodowościowe

PRAGA (PAT). Oznaką zbliżania się decyzji w sprawie statutu narodowościowego jest fakt, że czeska opinia publiczna zaczyna się informować o przebiegu wydarzeń wewnętrzno - politycznych. W czwartek wydano 3 komunikaty urzędowe.

Pierwszy z nich donosi, że prem. Hodża przyjął przedstawicieli niemieckich socjal-demokratów w osobach posłów: Jakscha, Tauba i de Witte, z którymi omawiał aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej, zwłaszcza dotyczące załatwienia problemów narodowościowych. Jak wiadomo, premier Hodża konferował 15 bm. z aktywistami węgierskimi. Rozmowy z przedstawicielami tych drobnych zresztą stronnictw politycznych zainaugurowały bezpośredni kontakt premiera z reprezentantami mniejszości narodowej. Ani Polacy, ani opozycyjni Węgrzy, stanowiący właściwą reprezentację ludności węgierskiej w Czechosłowacji, u premiera jeszcze nie byli, mają oni być zaproszeni przez niego w najbliższych dniach.

Drugi komunikat stwierdza, że eksperci prawni pracowali nad przygotowaniem statutu narodowościowego i nad badaniem wniosków i postulatów, zawartych w memorandum stronnictwa sudecko-niemieckiego.

Trzeci wreszcie komunikat zdał sprawę z zamiarów rządu na najbliższą przyszłość. Komunikat stwierdza, że w ciągu bieżącego tygodnia toczyć się będą narady komitetu politycznego rady ministrów. W przyszłym tygodniu premier nawiąże kontakt z parlamentarnymi kołami koalicyjnymi i w wyniku narad komitetu i rozmów, przeprowadzonych z przedstawicielami mniejszości narodowych.

Co mówią w Anglii
na temat ataku faszystów hiszpańskich
na okręty angielskie

LONDYN (PAT). Debata w sprawie ataków lotniczych na statki brytyjskie w portach hiszpańskich, której zażądała Labour Party, wyznaczona została na nadchodzący wtorek. Premier Chamberlain osobiście odpowie w Izbie Gmin na zarzuty opozycji co do taktyki rządu w tej sprawie. Jednocześnie podjęte zostały pewne kroki celem wyjaśnienia, czy sugestie gen. Franco co do wyznaczenia przez Rząd barceloński portu, odległego od terenu działań wojennych, do którego zawijałyby wszystkie statki brytyjskie i inne pod kontrolą obserwatorów nieinterwencyjnych, są możliwe praktycznie do wykonania. Gen. Franco wysunąć miał port Almeria, położony najbardziej na południe w obrębie władzy Rządu Ludowego, a posiadający bardzo złą komunikację z zapleczem Madrytu, a żadnej w ogóle z terytorium barcelońskim. W Londynie uchodzi za rzecz przesądzoną, że Rząd Barceloński na Almerię się nie zgodzi. Ze strony brytyjskiej zresztą wysuwana jest konieczność ustalenia dwuch portów, a mianowicie jednego dla zaplecza madryckiego, a drugiego dla zaplecza barcelońskiego.

Przeciwko bombardowaniu ludności cywilnej

WASZYNGTON (PAT). Senat przyjął po krótkiej debacie rezolucję, wniesioną przez przewodniczącego spraw zagranicznych senatu Pittmana, potępiającą „nie humanitarne bombardowanie ludności cywilnej".

Konferencja przedstawicieli lewicy
z premierem Daladier

PARYŻ (PAT). Przedstawiciele delegacji stronnictw lewicowych w Izbie Deputowanych odbyli wczoraj konfencerencję z premierem Daladier. Rozmowa dotyczyła 4 głównych spraw: podwyżki płac funkcjonariuszy państwowych, emerytur dla starych robotników, sprawy hiszpańskiej i spisku organizacji „Csar". Premier potwierdzić miał poprzednie swe oświadczenie w pierwszej z poruszonych spraw, a mianowicie, że sprawa podwyżki płac znajdzie wyraz w budżecie na r. 1939, o ile warunki finansowe i gospodarcze na to pozwolą. Co się tyczy emerytur starych, to odnośny projekt został złożony Izbie. W kwestii polityki wobec Hiszpanii Rząd zamierza stać na gruncie nieinterwencji. Wreszcie w kwestii „Csar" premier miał wyrazić życzenie, aby sprawa ta została jak najrychlej wyświetlona, a winni ponieśli zasłużoną karę.

Turcja zbroi się

ISTAMBUŁ (PAT). — Została ogłoszona ustawa, upoważniająca tureckiego ministra obrony do zaciągnięcia zobowiązań w wysokości 125.500.000 funtów tureckich (500 milionów złotych) na cele wzmocnienia sił zbrojnych. Suma powyższa będzie wydatkowana w ciągu 1938 — 1948 lat, po 12.5 milionów funtów rocznie na potrzeby armii lądowej, sił powietrznych, marynarki wojennej i zakładów przemysłu wojennego.

Międzynarodowy handel narkotykami

PARYŻ (PAT). Na podstawie danych, otrzymanych od genewskiej walki z handlem narkotykami oraz od policji amerykańskiej aresztowano ostatnio restauratora paryskiego Louis Teodora Lyon, oskarżonego o prowadzenie międzynarodowego hurtowego handlu narkotykami. Lyon był już raz przesłuchiwany w związku z eksplozją w laboratorium chemicznym na przedmieściu St. Germain, gdzie chemicy bułgarscy bracia Arravo fabrykowali heroinę. Sędzia śledczy przesłuchiwał wczoraj pewnego stolarza, który dostarczył szaf, zawierających skrytki na narkotyki do laboratorium na przedmieściu St. Honore i do pałacu Lyona w departamencie Seine et Marne. Wczoraj też aresztowano inżyniera chemii Andre Guedon, oskarżonego o produkowanie specyfików dla Lyona. Wreszcie Angielka p. Salti, która w momencie aresztowania Lyona wyjechała do Anglii, była również w związku z tą sprawą przesłuchiwana przez Scotland Yard.

Dzieci żydowskie nie mogą
uczęszczać do szkół w Wiedniu

WIEDEŃ (PAT). Władze szkolne wydały zarządzenie, na mocy którego zabronione jest udzielanie wspólnej nauki Żydom i aryjczykom we wszystkich szkołach austriackich, nawet prywatnych. Zabroniono studiowania Żydom na akademiach handlowych oraz akademiach nauczycielskich, zredukowano liczbę uczniów żydowskich w gimnazjach do 2 procent. Zakazane będzie również uczęszczanie Żydów do szkół handlowych. Wskutek tego zarządzenia, zmniejszy się liczba żydowskich uczniów w gimnazjach z 6 tys. do 450. W Wiedniu czynne będzie tylko jedno prywatne gimnazjum żydowskie, oraz jedna żydowska szkoła handlowa.

O obronność Francji

PARYŻ (PAT). Senat obradował w czwartek po południu nad uchwalonym przez Izbę deputowanych projektem ustawy o organizacji narodu w czasie wojny. Sprawozdawca komisji wojskowej, sen. Fabry, zaznaczył, że zagadnienie obrony narodowej jest problemem olbrzymiej doniosłości.

Następnie przemawiał sprawozdawca komisji marynarki, sen. Bergeon, domagając się przyjęcia projektu ustawy, gwarantującej zaspokojenie potrzeb narodowych przez flotę handlową w czasie wojny. Mówca nalegał jednocześnie na konieczność rozbudowy marynarki wojennej. Podobnie sprawozdawca komisji lotniczej, sen. Laurent Eynac, żądał przyspieszenia rozbudowy lotnictwa.

Dyskusja została odroczona.

Kara śmierci

MIAMI (PAT). Franklin Mac Call, zabójca porwanego chłopca Jimmy Cash skazany został na śmierć. Został on przewieziony do więzienia w Raiferd, gdzie wyrok śmierci będzie wykonany. Data egzekucji nie została jeszcze ustalona.

Krwawy incydent w Rzymie

RZYM (PAT). — Wydarzył się krwawy incydent na placu Esedra w pobliżu brązowego pomnika Lwa Judy, sprowadzonego z Addis Abbeby do Rzymu jako trofeum wojenne.

Pewien Abisyńczyk, znalazłszy się w pobliżu tego pomnika, zaczął zdradzać niezwykłe podniecenie nerwowe. Przechodzący obok pomnika oficer milicji, który starał się uspokoić Abisyńczyka, został przezeń nagle uderzony w głowę szablą, wydobytą spod marynarki. Abisyńczyk poranił ponadto jeszcze dwóch przechodniów, po czym stoczył walkę z dwoma nadbiegłymi milicjantami, którzy użyli broni palnej. Rannego Abisyńczyka i jego ofiary odwieziono do szpitala.

Hece antysemickie
w Sopotach

GDAŃSK (PAT). Zarówno w Sopotach, jak i innych kąpieliskach na terenie w. m., przy wejściu do kabin kąpielowych wywieszono napisy. „Żydzi niepożądani" Dla Żydów wyznaczono oddzielne plaże.

Zastrzelenie bandyty

LUBARTÓW (PAT). Policja osaczyła w Lubartowie ukrywającego się w pobliżu gmachu sądu w Lubartowie groźnego bandytę Józefa Rusina, zabójcę starszego przodownika Wodnickiego. Rusin w czasie aresztowania usiłował dobyć broń, wobec czego został przez policję zastrzelony. Bandytę ukrywał w komórce dozorcy aresztu miejskiego Franciszka Cieniucha, którego wraz z żoną aresztowano.

W czyim interesie?

„Ozonowy" „Robotnik Polski" z dn. 12 czerwca umieścił artykuł wręcz nieprawopodobny p. t. *„Kompromitujący dokument"*. Autor jego ukrył się pod pseudonimem „Salvator". Powodem napisania owego artykułu był okólnik Komisji Centr. Zw. Zaw. w sprawie metod postępowania t. zw. sektoru robotniczego „Ozonu" wobec pracowników i robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, względnie zależnych od Państwa.

Ów p. Salvator, pisząc o tym okólniku zapytuje w podtytule: *„W czyim interesie"*? Kpi czy o drogę pyta? Odpowiadamy: *w interesie robotników i pracowników, należących do klasowych związków zawodowych.*

Dobry znajomy p. Salvatora na początku działalności sektoru robotniczego „Ozonu" wyjaśniał niżej podpisanemu, że on postara się o to, żeby postępowanie sektora robotniczego Ozonu, którego jest jednym z przywódców, było inne, niż ZZZ., względnie „Jaworowszczyków'. Dowodził mi, że do „Ozonowych" związków przyjdą elementy, znajdujące się pod wpływami solidarystycznymi, umiarkowane, — elementy, dla których ruch klasowy jest zbyt „czerwony". Dowodził dalej, że należy klasę robotniczą wychowywać, a nie deprawować kłamliwymi i demagogicznymi hasłami.

Odpowiedziałem mu, *że nie widzą żadnej potrzeby tworzenia jeszcze jednej organizacji zawodowej, albowiem rozdrabnianie ruchu zawodowego jest tylko dużym ułatwieniem dla przemysłowców w walce z klasą robotniczą.* Przypomniałem niedawne czasy, kiedy to „Lewiatan" i obszarnicy korzystali z osłony Rządu p. Sławka, który wspólnie z p. Prystorem *równał poziom życia w dół.* Nadto zwróciłem uwagę, że przecież już są dwie organizacje żółte, które nie powstały na skutek sezonowych nastrojów, lecz tkwią w pewnych tradycjach solidarystycznych; należą nawet do Międzynarodówki Chrześcijańskiej; — pocóż więc tworzyć jeszcze jedną organizację tego samego charakteru? Otrzymałem odpowiedź, że mój rozmówca ma dane, upoważniające go do twierdzenia, iż wkrótce nastąpi połączenie tych trzech „solidarystycznych" grup w ruchu zawodowym.

Skądże to p. Salvator powołuje się na świadectwo marsz. Rydza Śmigłego i jakim prawem insynuuje Klasowym Związkom Zawodowym, że są „organizmem obcym w państwie" i że działalność ich jest szkodliwą dla państwa?

P. Salvator przeholował! Zaklęciami i powoływaniem się na autorytety nie tworzy się organizacji ideowej.

W ogóle cały artykuł przepojony jest oburzającymi insynuacjami. Klasowy ruch zawodowy nie potrzebuje usprawiedliwiać swojego istnienia w tym środowisku, z jakiego wywodzi się p. Salvator. *Odmawiamy jemu i jego przyjaciołom prawa do kwalifikowania naszego ruchu ze stanowiska interesów państwowych.*

Zapewniam p. Salvatora, że Klasowe Zw. Zawodowe, wraz z PPS., zrobiły więcej dla wychowania państwowego mas pracujących, niż ci wszyscy „uzdrawiacze", podróżujący od jednego stronnictwa do drugiego. *Jesteśmy wielkim ruchem społecznym, który wytycza sobie drogi postępowania w jawnych dyskusjach i w świetle dnia.*

P. Salvator coraz to powtarza różne zaklęcia: „w imię Polski", „dla Polski" i t. p. — i przedstawia sprawę tak, że jeżeli społeczeństwo polskie nie zjednoczy się na komendę różnych panów Salvatorów, to Polsce grozi zagłada.

Jest to bezsensowna fantazja, nie oparta na rzeczywistości; — gdyby istotnie odpowiadała ona prawdzie, to Polsce dawno już groziłaby zagłada.

Polska to nie jest BBWR., ani „sanacja" — ani także „Ozon". Polska to jest przede wszystkim lud pracujący, zorganizowany w Związkach Klasowych, w PPS., w Stronnictwie Ludowym, w organizacjach pracowniczych.

Dlatego jesteśmy spokojni, panie Salvatorze, o przyszłość Polski, gdyż wiązadła państwowe opierają się na tych grupach, które w twardej walce tworzą sobie własne organizacje ideowe, bez opieki i pomocy czynników postronnych.

I jeszcze jedna sprawa. Okólnik Komisji Centralnej nie jest „obawą przed wzrastającymi wpływami sektoru robotniczego Ozonu", ale *protestem przeciwko metodom, które na wzór dawnego BBWR., pewne czynniki starają się wprowadzić do środowisk robotniczych i pracowniczych.*

Okólnik ma na celu zwrócenie uwagi związkom i robotnikom, na niedopuszczalność wtrącania się do wewnętrznego życia robotniczego różnych frazesowiczów, deklamujących o „państwie" i o „państwowości" — i na niedopuszczalność nacisku administracji na swobodę koalicji.

J. KWAPIŃSKI.

Przegląd prasy

„NARÓD" BEZ LUDU.

„Gazeta Polska" poświęca swe wstępne rozważania krytyce wywodów opozycji na temat — czy istotnie w Polsce rządzi — naród?! Rozważania te są dość naiwne i w sposób przejrzysty starają się zamaskować **ELITARNĄ** pozycję OZON-owej gazety.

„Zdaniem socjalistów i innych grup, działających pod flagą swoiście pojętej demokracji, w Polsce nie rządzi naród z tej przyczyny, że nie obowiązuje u nas *wygodna dla tych partii ordynacja wyborcza*, a ustrój państwowy nie jest ustrojem parlamentarnym. Naród uzyskałby ich zdaniem wpływ na władzę, gdyby ordynacja wyborcza przywróciła przywilej *liczbie i demagogii* w stosunku do jakości i argumentów poważnych przy agitacji wyborczej oraz gdyby otrzymała z powrotem ten charakter, który dawał przewagę *starej oligarchii partyjnej* i jej wypróbowanym metodom agitacji wyborczej".

Puste słowa. Po co to mówić o „liczbie i demagogii", skoro ogromna masa chłopów, robotników i pracowników w Polsce nie ma swobodnego prawa głosowania, a tym samym nie ma wpływu na bieg rzeczy w państwie? Czy dopuszczenie ogółu do głosowania jest „wygodną dla tych partyj (opozycyjnych) ordynacją wyborczą"? Przecie to naprawdę zbyt prymitywne wybiegi, za którymi czai się elitarna koncepcja. A o „oligarchii" lepiej nie mówmy...

Ach, jaki optymistyczny i dobroduszny jest OZONowy organ! Posłuchajmy. A więc kto rządzi? **„NARÓD"!**, odpowiada dumnie „Gazeta". A może „elita"? O nie! „naród"!

„Dla każdego Polaka rzetelnie myślącego i *nie obałamuconego* dokumentnie przez agitację partyjną, jest rzeczą jasną, że w państwie polskim *rządzi polski naród* który je odbudował, natchnął życiem i który za jego rozwój jest *odpowiedzialny*. Tak jest i nie mogłoby być inaczej".

W ten sposób wszystkie dzieje się jaknajlepiej. I przy tym — demokratycznie Tylko skąd ta „odpowiedzialność" — bez głosu?

Jeśli zaś kto nie wierzy w tę idyllę — ten jest **„warcholem"**:

„I każdy wreszcie Polak myślący i posiadający zdrowy instynkt narodowy oraz *kulturę państwową* zdaje sobie sprawę z tego, że formuła „naród nie rządzi" skierowana przeciw jawnej i ustalonej, a na prawie opartej hierarchii państwowej *jest demagogicznym nadużyciem i warcholstwem*".

A więc wszystko jest dobrze. Tylko na wszelki wypadek słowa „kultura **państwowa**" zastąpmy słowami: **„elitarna"**. A będzie jeszcze lepiej...

ZDUMIEWAJĄCY PROCES.

Pisaliśmy niedawno (za innymi dziennikami) o niezwykłym procesie, w którym na ławie oskarżonych figurował urzędnik pewnego lotnego urzędu skarbowego — za niedozwolone stosunki z małoletnimi dziewczynkami. **Został uniewinniony,** bo się pokazało (w motywach wyroku), że „działał" **SŁUŻBOWO:** dowiadywał się o podatkach, stanie majątkowym i t.d.

Historia nieledwie osłupiająca. Myśleliśmy, że może podaliśmy rzecz niedokładnie, ale poniedziałkowy „IKC" obszernie referuje całą sprawę i łączy ją (słusznie) z zasadniczą kwestią — **STOSUNKU DO OBYWATELA.** A sama rzecz działa się w Grudziądzu (w Sądzie). Oskarżony nazywa się Stefan Domański.

„Wieczór Warszawski" pisał tak:

„Widział kto takiego służbistę?
Jak takiemu medalu nie dać?

Ile to on wycierpiał dla dobra służby?!

A myślałby kto, że on tak dla przyjemności.

Jak to serce musiało mu się krajać, kiedy po tym tatusia naiwnej ofiary gnębił za przestępstwa skarbowe, ujawnione przez lekkomyślną córeczkę.

Ale na Boga! Komu było potrzebne ogłaszanie takich motywów wyroku?"

Otóż „IKC"-owi taki komentarz nie wystarcza. Stawia rzecz szerzej: na gruncie zasadniczej nieufności **biurokracji do obywatela:**

„Raz obywatel występuje, jako płatnik podatku, raz jako wyborca, innym razem jako kontrahent handlowy; objawy nieufności są jednak w każdym wypadku podobne. Państwo, a raczej *biurokracja* państwowa, hołduje najwidoczniej *pesymistycznej ocenie sytuacji*, streszczającej się w dewizie, że każdy obywatel, który nie udowodnił, że jest przyzwoitym człowiekiem, powinien być *z góry traktowany, jak zdecydowany obwieś*".

Ale ten proces jest objawem **zupełnie niezwykłym!**

„Na miłość boską! Co oznaczają takie motywy? *W imię jakich norm etycznych zostały wydane!!* Co o tych motywach grudziądzkich mają ludzie pomyśleć".

Społeczeństwu należy się satysfakcja:

„Społeczeństwo musi otrzymać satysfakcję. Tu nie wolno milczeć i usprawiedliwiać milczenia koniecznością ochrony powagi władzy. Ściany naszego wspólnego państwowego domu zostały *splamione błotem*".

Uwagi słuszne. Rzecz się sprowadza do dwóch zagadnień: 1) nieprawdopodobnych **norm „moralnych"**, 2) zasadniczego **stosunku biurokracji do obywatela.** To są rezultaty obecnego „elitarnego" **przebiurokratyzowania** społeczeństwa. Obywatel staje się niczym Przypomnijmy sobie te wszystkie koncepcje OZONizujące: „neo - nacjonalizmu", „państwa społecznego", „kierowanej demokracji", „zorganizowanej kultury" i t. p. Wszędzie to samo.

F. GOETEL FASZYSTĄ.

F. Goetel widocznie przeszedł do obozu faszystowskiego (odczyty i artykuły w „Pionie"). Stąd zachwyty „Falangi" i „Prosto z Mostu". O porozumieniu polsko-niemieckim pisze tak:

„...nie sposób zaprzeczyć, że jest to jedno z *najśmielszych, najbardziej doniosłych zamierzeń naszych czasów.* Jeżeli się nie uda, klęskę poniesiemy nie tylko my, czy Niemcy, ale i cała idea nowoczesnego nacjonalizmu, cała jego moralność, zbudowana na wierze w twórcze kryteria historii, takie jak: *rycerskość*, szacunek dla uczuć, dotrzymywanie słowa we wspólnej sprawie" („Obce wzory" „Pion", nr. 21)."

Ładna **„RYCERSKOŚĆ"**. Dobry gust ma p. F. Goetel! Ob. Wodwicz w ostatnich „Sygnałach" obszernie analizuje „panimperializm" F. Goetla — oczywiście bardzo krytycznie.

K. CZ.

Dwie taktyki

Daladier—Flandin

Jaką taktykę należy zastosować wobec agresji państw faszystowskich, a w szczególności wobec rozwijającej się ofensywy hitlerowskiej w basenie naddunajskim? Co ma czynić np. Francja?

Otóż Francja (z Anglią) zastosowała taktykę JEDYNIE WŁAŚCIWĄ. Gdy groził najazd hitlerowców na Czechosłowację, połączony z wewnętrznym manewrem Henleina, Francja z Anglią wystąpiły w sposób ZDECYDOWANY. Anglia przedsięwzięła swe historyczne „demarsze" w Berlinie. Francja zaczęła się przygotowywać do wystąpienia... Hitlerowcy zrozumieli, że tym razem „Austrii" nie będzie! Zmienili nagle taktykę, wycofali wojska z nad granicy. Oświadczyli, że — broń Boże! — o żadnej agresji nie myśleli. Nastąpiło t. zw. odprężenie — oczywiście na pewien czas. Dworacy i pomocnicy Hitlera zaczęli układać znane pieśni na chwałę hitlerowskiej „pokojowości".

W ten sposób pokazało się wyraźnie, że w sporach z faszystami TYLKO ZDECYDOWANE STANOWISKO może dać pozytywny rezultatty. Takie właśnie powinno być stanowisko wielkich demokracyj. I ich sojuszników...

Trzeba przyznać, że w tym ostatnim wypadku premier Daladier (i min. Bonnet) był na wysokości zadania. Taktyka była dobra!

Ale nie wszyscy we Francji są zadowoleni z tej taktyki.. Zabrał głos b. premier Flandin. Na wiecu oświadczył, że wielu Francuzów zdziwiło się bardzo, gdy się dowiedziało, że 22 maja były czynione przygotowania do mobilizacji ogólnej. Czy — mówił — po 20 latach Francja znów ma ujrzeć te tragiczne białe afisze? „Powiadam — ciągnął dalej Flandin — powiadam z siłą, że to jest NIEMOŻLIWE — dopóki Francja nie zostanie ZAATAKOWANA! i dopóki nie zostaną wyczerpane wszystkie układy ugody i ARBITRAŻU! Naród francuski nie da się wciągnąć w nowy konflikt przy pomocy intryg i machinacyj".

Tak mówi p. Flandin. Zdumiewające, zaiste! O czyich „intrygach" mowa? Jaki „arbitraż" jest możliwy wobec metod hitlerowskich? A przede wszystkim — jeśli Francja ma czekać, aż zostanie „zaatakowana" — tym samym rezygnuje ze wszelkich SOJUSZÓW i WPŁYWÓW W EUROPIE. Taka Francja nikomu nie będzie potrzebna. Zamknie się, jak ślimak, w swym domku i — pozbawiona wpływów i pomocy, będzie czekała na swoją godzinę. A ta godzina nadejdzie! WŁAŚNIE W IMIĘ POKOJU trzeba gromadzić siły i prowadzić politykę stanowczą. Polityka Flandina byłaby niewątpliwie polityką rezygnacji z sojuszu z POLSKĄ!

Z licznych odpowiedzi Flandinowi zacytujemy odpowiedź prawicowca i nacjonalisty De Kerillisa.

Oto czytamy wtorkowy numer „L'Epoque", artykuł p. t.: „Rozkaz mobilizacyjny". O jakich „intrygach" mówi Flandin? zapytuje De Kerillis. Przecie to Niemcy skoncentrowali 10 dywizyj w okolicy Drezna i przygotowywali się do napadu na Czechosłowację z którą jesteśmy związani sojuszem? „Logiki" Flandina zrozumieć niepodobna. Przecież przed kilku dniami w „Petit Parisien" sam pisał, że Niemcy dążą do hegemonii w Europie; że zdobycie Pragi ma być etapem tego zdobywania hegemonii i że tylko polityka siły może przeszkodzić tym planom. A więc? Jeśli Francja tylko w takim wypadku ruszy z miejsca, jeśli zostanie „zaatakowana", w takim razie Francja — dowodzi De Kerillis — kolejno musi oddać Niemcom Czechosłowację, Węgry, POLSKĘ i t. d. A jeśli zdradzi swych sojuszników, sama niebawem zginie w izolacji i hańbie!

Widzimy więc — kończy De Kerillis — że istnieją DWIE TAKTYKI. Jedni chcą zamknąć się za linią Maginota, milczeć i czekać. Drudzy chcą połączyć w ścisłym przymierzu wszystkie te narody, którym grożą te same niebezpieczeństwa i ta sama zagłada...

Tyle De Kerillis, prawicowiec, narodowiec i katolik. Rozumuje trafnie. De Kerillis dobrze rozumie istotę niebezpieczeństwa hitlerowskiego. Daleko lepiej, niż nasi politycy „narodowi".

Tak, istnieją dwie taktyki. Jedna — maskować i pomniejszać niebezpieczeństwo; udawać, że się go nie widzi; zamykać się w swym fatalnym „egoizmie" — bez rezultatu. Druga—ŁĄCZYĆ SIĘ celem pokrzyżowania planów nieubłaganego wroga. Nie dla wojny, lecz pokoju i obrony.

Ostatnie wypadki pokazały, która taktyka jest skuteczniejsza!

K. CZAPIŃSKI.

P. S. Już po napisaniu tego artykułu przeczytaliśmy bratni „Populaire" z wtorku. Tow. L. Blum w bardzo stanowczym artykule potępia wywody p. Flandina. Przecież, powiada, w myśl taktyki Flandina musielibyśmy pozostawić POLSKĘ własnemu losowi!

Rezultatem „taktyki" Flandina może być tylko ZACHĘTA dla Niemiec. Łatwiej mogą zdecydować się na atak na Czechosłowację. Takie tylko mogą być rezultaty „taktyki" tego nowego „[illegible]"...

Ostatnie wyjaśnienia Daladiera (w sprawie mobilizacji) naturalnie znaczenia powyższych wywodów nie zmieniają!

Niezwykła opieszałość
Sądu w Lublinie

7 grudnia roku ubiegłego zapadł w Sądzie Okręgowym w Lublinie wyrok w głównym procesie przeciwko Wandzie Lewickiej i tow. Wedle obowiązujących przepisów w ciągu 2 tygodni winny być sporządzone motywy wyroku. Od tego czasu biegnie 7-dniowy termin na złożenie apelacji. Termin 14-dniowy w większych sprawach, wymagających dużego nakładu pracy, nie zawsze jest przestrzegany, ale naogół Sądy starają się możliwie jaknajszybciej wywiązać się ze swego obowiązku, szczególniej w sprawach aresztanckich. W sprawie brzeskiej olbrzymiej co do zakresu materiału, pomimo, że wszyscy oskarżeni byli na wolności, motywy były przygotowane w ciągu niespełna 2 miesięcy.

W sprawie Lewickiej do dnia dzisiejszego — zgórą pół roku! — motywy jeszcze nie są przygotowane. Czas biegnie i 40 ludzi oczekuje w więzieniu aż p. sędzia Zalipski raczy motywy napisać.

Temu niedbalstwu musi być jaknajszybciej położony kres.

O paragraf aryjski
w Kościele

W związku z mianowaniem proboszczem parafii św Jana w Warszawie ks. Pudra (z pochodzenia Żyd) — przedstawiciele grupy O. N. R. „Falanga" zgłosili się do Kardynała Kakowskiego, zgłaszając protest przeciw tej nominacji. Ks. Kardynał Kakowski odniósł się do postulatów delegacji negatywnie, podkreślając, że Kościół Katolicki zwalcza rasizm.

A pokój wisiał na włosku...

Hitlerowskie groźby a pokój Europy

Przemówienie Rudolfa Hessa, zastępcy „Führera", wygłoszone dn. 12 czerwca w Szczecinie, świadczy, że hitleryzm jeszcze nie przebolał fatalnego wrażenia, iż samą grozą wojny nie zmusi Czechosłowacji do ustępstw politycznych.

Łatwo ex post, gdy niebezpieczeństwo minęło, tłumaczyć, że przypisywany „Trzeciej" Rzeszy zamiar wywarcia nacisku wojskowego na Czechosłowację, istniał tylko w zaniepokojonej fantazji miarodajnych kół czechosłowackich.

Niestety, podczas krytycznych dni między 21 a 23 maja zawisło nad Europą niebezpieczeństwo wojny. Przeciwnicy polityczni rządu francuskiego pp. Bardoux i Flandin rozgłosili, że *dn. 22 maja leżał gotowy do podpisu rozkaz mobilizacji armii francuskiej.*

Wiadomości te okazały się manewrem wewnętrzno - politycznym. Premier Daladier na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Partii Radykalnej zaprzeczył stanowczo tym pogłoskom.

Zaznaczył jednak, że był zdecydowany nie pozwolić zaskoczyć się wypadkom i w pełnym porozumieniu z Rządem angielskim przygotował plan akcji dyplomatycznej.

Zresztą oświadczenie, które złożył premier francuski Daladier dn. 11 czerwca w komisji finansowej, potwierdza, że pokój WISIAŁ NA WŁOSKU. *Przed trzema tygodniami — oświadczył Daladier — byliśmy oddaleni od wojny o grubość dwóch palców. Niebezpieczeństwo nie minęło.* Czy mamy Europie dać przykład demagogii? W takim wypadku oświadczam, że nie mógłbym Francji gwarantować ani żadnego przymierza ani żadnej przyjaźni!

Chodziło tu wprawdzie o odrzucenie znacznych wydatków, które Rząd francuski się nie godzi, o zabezpieczenie równowagi budżetowej, ale niemniej argumenty, użyte przez premiera francuskiego, były prawdziwe i tchnęły groźną powagą. W półurzędowym sprawozdaniu prasowym (np. w „Temps") wyrażenie premiera było podane w formie mniej jaskrawej, a mianowicie, że przed trzema tygodniami Francja znajdowała się w sytuacji tragicznej.

Ale sens jest jednakowy. *Francja była zdecydowana mobilizować. Gdyby „Trzecia" Rzesza próbowała powtórzyć w stosunku do Niemców sudeckich, co bez oporu powiodło się wobec Austrii, wówczas tragedia Europy byłaby nieuchronna.*

Nazajutrz po oświadczeniu premiera francuskiego zabrał głos p. Hess. Wysławiał pokojowość „Führera". *„On zwalcza wojnę,* on wie, że byłby to koniec jego pokojowych planów. On wie jeszcze więcej, że wojna europejska oznaczałaby koniec kultury europejskiej".

Czyżby „Führer" w swych poglądach na wojnę wyparł się ideologii, którą głosił w „Mein Kampf"?

Nie, bynajmniej! Tylko odpowiedzialność za ewentualny wybuch *ma być zrzucona na... Czechosłowację.* Państwo to nie jest w stanie — twierdzi p. Hess — utrzymać porządku w swych granicach. „Państwo to stało się ogniskiem niebezpiecznym dla pokoju Europy. Stanowi to bowiem zagrożenie pokoju europejskiego, jeżeli się nagle mobilizuje, mobilizuje bez najmniejszego powodu!"

Niemcy hitlerowskie były niewinne jak nowo narodzone dzieci. I one uratowały pokój! „Nikomu jak tylko „Fuhrerowi", jego tak dobrym nerwom i *jego tak bezgranicznj miłości pokoju* ma Europa i świat do zawdzięczenia, że ta gra (czechosłowackiej mobilizacji) *nie doprowadziła do katastrofy*".

Bezkarne stwarzanie faktów dokonanych przez Niemcy zaczęło wytwarzać defetyzm w Europie. *Przełamanie tej fali defetystycznej odczuto w Berlinie JAKO KLĘSKĘ i jako zachwianie swego prestiżu. P. Hess próbuje osłabić to fatalne wrażenie* i wysławia bezgraniczną pokojowość „Führera". Dodał jednak tonem groźby: „Ostrzegamy świat, *żeby nie uważał miłości Niemiec do pokoju za słabość*". Mogłoby bowiem nastąpić straszliwe przebudzenie, gdyby „prowokacje" stały się skuteczne.

Groźby te, wygłoszone po ukończeniu wyborów w Czechosłowacji i w przededniu rokowań o nowy statut mniejszościowy, *miały na celu zastraszenie Europy i podniecenie nieustępliwości sudecko-niemieckiej.* Opinia europejska przywykła już do gróźb i zdaje sobie sprawę, że pokój podczas krytycznych dni majowych został uratowany z innych przyczyn, niż tylko dzięki „bezgranicznej" miłości „Führera" do pokoju. Ryzyko wojny zlokalizowanej było dla Niemiec za wielkie.

P. Anthony Eden, poprzedni minister spraw zagranicznych, w przemówieniu w Leamington stanął na stanowisku, że uspokojenie Europy nie powinno być osiągnięte ani za cenę życiowych interesów angielskich ani za cenę światowej reputacji W. Brytanii ani jej zmysłu słuszności. *Chwilowe uspokojenie może być uzyskane przez politykę ustępstw wobec gwałtu, lecz pokój prawdziwy nie może być uzyskany w ten sposób.*

NIE PODZIELA P. EDEN OPTYMIZMU niektórych kół co do sytuacji międzynardowej. Jestem przekonany — oświadczył — że ten optymizm niczym nie jest usprawiedliwiony. Zbyt jasne są znaki czasu. *Nie możemy uniknąć katastrofy jak tylko przez wspólny wysiłek narodowy, gigantyczny, aby pokazać narodom, które wierzą jeszcze w politykę siły, że nic ona nie przynosi tym, którzy do niej się odwołują.*

Żaden prawdziwy demokrata — podkreślił p. Eden, wpływowy obecnie poseł konserwatywny — nie może odczuwać sympatii dla metod państw autokratycznych. *Nasze naturalne pokrewieństwa kierują nas ku wielkim demokracjom Europy i Ameryki.*

NIEBEZPIECZEŃSTWO W EUROPIE NIE MINĘŁO. Oto sens przemówień, które przytoczyliśmy. Propaganda hitlerowska w Polsce usiłuje podkopać wagę i znaczenie wielkich demokracyj zachodnich, głosząc, że obawiają się one wojny i nie śmią przeciwstawić się z bronią w ręku „dynamizmowi" państw autorytatywnych. Jest to fałsz i kłamstwo. Pobrzękiwanie szabelką nie należy do zwyczajów ani Francji ani W. Brytanii. Lubowały się w tym Niemcy wilhelmowskie i wiadomo, jak się to skończyło. *Determinacja francusko-angielska podczas krytycznych dni majowych przekonała Niemcy, że krótka wojny niemiecka „Machtprobe" (próba sił) nie ma żadnych widoków.*

B. ELMER.

„W kraju wielkiego kłamstwa"

Nowa książka o Sowietach

Jest specjalny dział literatury o Związku Sowieckim, który możnaby nazwać *działem rozczarowanych.*

Są to książki i prace, wyszłe z pod pióra dawnych wielbicieli „jedynej ojczyzny proletariatu", którzy zapoznawszy się z rzeczywistością sowiecką twarzą w twarz znaleźli się *wśród gruzów gmachu, jaki wzniosła ich wyobraźnia.*

Kraj wymarzony stanął w całym realiźmie przed nimi i okazało się, że nie ma nic wspólnego ta rzeczywistość z krajem urojeń.

Liczba rozczarowanych wielbicieli rośnie: po Panait Istrutim, Gid'zie, Serge'u i wielu innych, przybywa jeszcze *A. Ciliga,* autor książki, zatytułowanej: „W kraju wielkiego kłamstwa" („Au pays du grand mensonge". Paryż).

Praca Ciligi odbiega w wielu względach od wrażeń np. Gide'a. Ciliga nie jest literatem, mniej czy więcej oderwanym od życia politycznego. Jest to b. komunista jugosłowiański, który w roku 1926 udał się do Sowietów dla pracy w Kominternie, po 2 latach — aresztowany, przez 8 lat narażony był na wszelkie okropności ssyłek „polit-izolatorów" (obozy izolacyjne dla więźniów politycznych).

Ciliga zna życie Związku nie z powierzchownej obserwacji. Zna je gruntownie. Zorientowany jest w bycie „górnych dziesięciu tysięcy" społeczeństwa sowieckiego. Zna życie mas robotniczych, zaś długie lata przebywania w więzieniach i obozach izolacyjnych umożliwiły mu obserwację życia sowieckiego od strony bardzo specjalnej — od strony ofiar stalinowskiej biurokracji.

Inna cecha Ciligi — to zmysł syntezy. Ciliga nie ogranicza się do rzucenia garści wrażeń. Pragnie wyjaśnić rzeczywistość sowiecką. *I przychodzi do konkluzji wręcz tragicznej.*

Już sam tytuł książki zapowiada, jak brzmi główna myśl autora. *Wszystkie frazesy o socjaliźmie, o „najbardziej udoskonalonej demokracji", o dążeniu do bezklasowego społeczeństwa stają się — na tle sowieckiej rzeczywistości — w ustach ludzi, rządzących dziś Związkiem Sowieckim — wielkim kłamstwem.*

Losy obecnej rewolucji rosyjskiej są już zdaniem Ciligi *przesądzone.* W ZSSR. wytworzył się już *nowy ustrój,* którego *treść jest reakcyjna.* Już nie można mówić o Rosji jako kraju rewolucji. *Jest to kraj kontrrewolucji.*

Zadaniem ruchu proletariackiego w tych warunkach nie może już być *walka o odmienne — niż w ramach dyktatury stalinowskiej zakończenie rewolucji.* Zadaniem *proletariatu* musi być walka *nie tylko polityczna, ale i socjalna o nową rewolucję.*

Ciliga podkreśla, że musi to być *nie tylko rewolucja polityczna lecz socjalna.* Myśl ta głęboko związana jest z zasadniczą jego tezą *o reakcyjnej socjalnej treści dyktatury biurokracji stalinowskiej.*

Z charakterystyczną krytyką niektórych wywodów Ciligi występuje *tow. Dan* w mienszewickim piśmie *„Socjalisticzeskij Wiestnik".*

Krytyka tow. Dana sprowadza się do dwóch rzeczy:

Przede wszystkim: hasła socjalizmu i demokracji, jeśli są kłamstwem w ustach biurokratów, mają żywą treść w świadomości proletariatu, co już stwarza antagonizm i podstawę procesu dialektycznego tj. rozwoju wydarzeń na przekór biurokracji.

Dalej — przypomina tow. Dan, że między kapitalizmem a socjalizmem nie istnieje żaden „trzeci system". T. zw. kapitalizm państwowy (czy to w krajach faszyzmu czy ZSSR.) może być tylko przejściem, okresem przejściowym przed przywróceniem *kapitalizmu* (mniejsza o to, że w formie nieco odmiennej od zasad liberalnych).

Innymi słowy — reakcyjne zakończenie rewolucji rosyjskiej nie mogłoby oznaczać wytworzenia „trzeciego systemu", lecz przeobrażenie się dyktatury biurokratycznej w dyktaturę nowej burżuazji.

Otóż — ten proces jeszcze nie nastąpił — twierdzi tow. Dan.

Krytyka tow. Dana nie osłabia jednak całkowicie siły wywodów Ciligi. Przypuśćmy że to będzie nie ostateczna faza pognębienia rewolucji, lecz okres przejściowy... ku zaprowadzeniu nowej burżuazji.

Nie osłabia to pesymistycznego poglądu na to, co się w ZSSR dzieje.

Jest wielką zasługą Ciligi, że potrafił gruntownie przemyśleć problemy sowieckie, nie cofając się przed rewizją najbardziej zasadniczych swych poglądów.

Wilki w owczej skórze

W prowadzonej obecnie kampanii antyczeskiej prasa hitlerowska występuje z dobrą radą, aby nie tylko Niemcy, lecz wszystkie grupy narodowe, mieszkające w Czechosłowacji zgłosiły żądanie „pełnego równouprawnienia, którego podstawę stanowić będzie całkowita suwerenność każdej z danych grup na swoim obszarze".

Zasada pełnego równouprawnienia mniejszości narodowych JEST ABSOLUTNIE SŁUSZNĄ i życzyć sobie należy, aby postulat ten doczekał się realizacji zarówno w obrębie Republiki Czechosłowackiej, jak i we wszystkich w ogóle krajach Europy, które na swoim terytorium mniejszości narodowe posiadają. Nie wydaje się jednak właściwym, gdy żądania tego rodzaju wysuwają organy prasowe reżymu, który w zasięgu swej władzy stosuje — zamiast pełnego równouprawnienia mniejszości — szeroko rozbudowane metody dyskryminacji rasowej i narodowościowej, przybierające niekiedy postać bezwzględnych i nieludzkich prześladowań.

Troska prasy hitlerowskiej o los mniejszości w państwie czechosłowackim jest, istotnie, bardzo wzruszająca i wymowna — niestety — motywy tego szczególnego zainteresowania uznać trzeba za wysoce podejrzane. Czy nie byłoby lepiej, gdyby „Volkischer Beobachter" i wogóle prasa p. Goebbelsa zajęła się przede wszystkim położeniem WŁASNYCH, t.j. mieszkających w Niemczech mniejszości, nie wkraczając w kompetencje obcych rządów i nie podżegając przeciw nim — ze względów polityczno - koniunkturalnych — tych czy innych grup narodowych z poza obrębu „Trzeciej" Rzeszy.

Jeśli chodzi o Polskę, to nas chyba najmniej zdoła przekonać i wzruszyć humanitarna łezka hitlerowców, gdy uświadomimy sobie jak przedstawia się sprawa półtoramilionowej mniejszości polskiej w Niemczech. Zwracaliśmy już uwagę na wydaną przez Instytut Śląski broszurę Kurońskiego („Położenie prawne ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy"), w której to broszurze autor stwierdza, że mniejszość ta „znajduje się faktycznie poza prawem i jest przedmiotem samowoli administracji i czynników partii rządzącej". Czasopismo „Sprawy Narodowościowe", noszące stempel półoficjalny, uzupełnia twierdzenia p. Kurońskiego pisząc, że nawet „deklaracja Rządu Rzeszy z dn. 5 listopada 1937 r. nie wprowadziła do życia mniejszości polskiej w Niemczech zmian zasadniczych". Memoriał Polaków złożony w b. m. na ręce hitlerowskiego ministra Fricka nie pozostawia, niestety, żadnych wątpliwości co do stuprocentowej racji twierdzeń powyższych.

My te sprawy bacznie obserwujemy i nie zapominamy o nich ani na chwilę. I dlatego powiedzieć musimy stanowczo uswastykowanym panom by realizację wzniosłych i humanitarnych zasad narodowościowych rozpoczęli, i to jak najszybciej, od podległych sobie terenów, zamiast narzucać się z dobrymi — choć wcale nie bezinteresownymi — radami — innym rządom, krajom i narodom. Nie każdy ma kwalifikacje na apostoła humanitaryzmu i równości obywatelskiej.

BD.

Jak Wiedeń broni się

przed sprusaczeniem

Wiedeń wyprzedał się. I to należy do jednego ze sposobów sprusaczenia Wiednia. Opróżnianie sklepów zaczęło się od zakupów czynionych przez pierwsze pruskie oddziały wojskowe, które 11 i 12 marca wkroczyły do stolicy, a gdy po dokonanym anszlusie rozeszła się po Niemczech wieść — że w Austrii, a przede wszystkim w Wiedniu, jest podostatkiem nie tylko masła i mięsa, lecz są również płótna, samodziały, skóry i inne rzeczy, których nabywanie jest w Rzeszy utrudnione lub uniemożliwione, na Wiedeń spadła szarańcza nabywców.

Wystarczyło dwóch miesięcy, by Wiedeń opróżnić z towarów. Masło i nadający się do jedzenia chleb stały się rzadkością, za to na każdym kroku roi się od szpiclów Gestapo. Doszło do demonstracji głodowych. Demonstrowały przeważnie kobiety, oburzone z powodu pogarszania się z dniem każdym stosunków na rynku żywnościowym.

Tego doprawdy nikt się nie spodziewał! Gdy wkraczający żołnierze niemieccy uprzedzali witających ich wiedeńczyków, by nie przesadzali z wydzieraniem się „Heil", albowiem nie wiedzą, co tracą, a co zyskują — nie uwierzono im. Dziś już wszyscy wiedzą co stracili i że słuszność mieli żołnierzy niemieccy pokpiwający z „radości" Austriaków.

A wściekają się na sprusaczenie Austrii nie tylko ci, co poprzez żołądek uświadomieni zostali, że zglajchszaltowanie to jednocześnie zrównanie w nędzy. Sprusaczenie Austrii najbardziej dotknęło lokalnych hitlerowców, przeżywających tragedię przeistaczania się Austrii w kolonię pruską.

Już ukazał się Nr. 3 nielegalnego biuletynu austriackich hitlerowców (o pierwszych dwóch pisaliśmy). I znów pełno w nim ostrych ataków na gauleitera Bürckla, — przeprowadzającego prusaczenie Austrii. Znów wysuwa się żądanie ustąpienia Bürckla oraz protestuje się przeciw traktowaniu Austrii jako kraju podbitego, w którym Burckel jest okupacyjnym komisarzem sprawującym nieograniczoną władzę.

Jest tam mowa o „jarzmie pruskim" i o chęci rządzenia krajem przez samych Austriaków.

A Burckel tymczasem stosuje względem Austriaków wszelkie stojące do jego dyspozycji środki. Gestapo zaaresztowała kierownika okręgowego S. A. Kreicsika oraz czterech jego zastępców. Wielu innych szturmowców jest pod ścisłą obserwacją Gestapo. Szpiegostwo i podsłuch kwitną, tak że i pod tym względem zglajchszaltowanie Austrii jest zupełne.

Przygoda Mollisona

Zarobił na karze

Depesze już doniosły o przygodzie lotnika angielskiego Mollisona w Le Troquet, we Francji.

Jim Mollison zabawiał się w powietrzu różnymi sztuczkami akrobatycznymi. Władze aerodromu w Le Troquet zaniepokoiły się możliwością katastrofy i rozesłały przez radio ostrzeżenie, by samoloty handlowe nie lądowały w Le Troquet, dopóki nie ściągnie się na ziemię Mollisona.

Kiedy Mollison nareszcie skończył swe sztuczki, policja aresztowała go i skazała na 250 fr. kary.

Mollison zdziwił się, że władze narobiły tyle hałasu dokoła jego osoby, oświadczył, że nie widział żadnego niebezpieczeństwa w swych akrobatycznych harcach i wierzyć nie chciał, że zaalarmowano aż samoloty handlowe.

Mollison zapłacił 250 fr., po czym udał się do miejscowego kasyna, gdzie wygrał 70 TYS. FRANKÓW. Kara się więc „opłaciła".

Mollison należy do asów lotnictwa angielskiego i dokonał pierwszorzędnych rekordów, m. in. przez Atlantyk. Jest on — jeśli się nie mylimy — jedynym lotnikiem, który przeleciał Atlantyk w obie strony.

Wiadomość, podana przez depeszę, jakoby Mollisonowi groziło odebranie prawa pilota, jest nieprawdziwą.

Był mężem równie głośnej lotniczki Amy Johnson; rozeszli się jednak.

Wdowa po Matteottim

umarła

W tych dniach, w jednej z klinik rzymskich, zmarła wdowa po Matteottim, bohaterskim męczenniku socjalizmu włoskiego.

Zmarła znosiła po śmierci męża wiele prześladowań, krzywd i upokorzeń ze strony faszystów. Była stale pod nadzorem policji, dzieci swych nie mogła wychowywać wedle swej woli, nie pozwalano jej bowiem być matką własnych dzieci, oderwano je od niej i umieszczono w faszystowskiej szkole... pod cudzym nazwiskiem.

W bieżącym miesiącu mija 14 lat od daty zamordowania Matteottiego przez faszystów.

Ciężka artyleria niemiecka

pod cieśniną Gibraltarską

Na samym początku wojny hiszpańskiej jednym z pierwszych kroków Niemiec było ustawienie baterii ciężkich armat na wybrzeżu afrykańskim cieśniny Gibraltarskiej. Od tego czasu pozycje te zmodernizowano, wzmacniano i uzupełniano; składy amunicji, motory, warsztaty, schrony dla garnizonów i biura komendanta wojskowego, wszystko to mieści się w wyżłobieniach skalnych i przedstawia maksimum obrony. Baterie, każda z czterech armat, są rozłożone na dużej przestrzeni i dobrze zamaskowane przed nalotami. Każde ciężkie działo jest ponadto otoczone kręgiem lekkich baterii przeciwlotniczych.

Na odcinku, leżącym na zachód od Ceuty, utworzono cztery baterie ciężkich dział o kalibrze 210 milim. Długość obstrzału celnego do okrętów sięga 18 km., a maksymalny zasięg 25—28 km. Działa i obsługa są niemieckie.

Od roku takie same pozycje zbudowano na wybrzeżu europejskim Gibraltaru. Pierwsza grupa obejmuje odcinek Zahara — Tarifa — Algesiras i stanowi naturalne uzupełnienie systemu afrykańskiego. Grupa ta liczy cztery baterie po cztery działa. Blokuje ona skutecznie cieśninę na przestrzeni conajmniej 60 km. Nośność armat krzyżuje się i pr[illegible]ywa wielokrotnie; dzięki metodyczne[illegible] rozdziałowi baterii na obu wybrzeżach, europejskim i afrykańskim, nie ma ani jednego punktu, któregoby nie można było wziąć na cel jednocześnie przez kilka baterii. Szczególną uwagę poświęcono urządzeniu nowoczesnych stacji telemetrycznych, powiązanych ze sobą telefonicznie, umożliwia to stałą kontrolę i nienaganne działanie wszystkich baterii.

Druga grupa baterii, ze strony europejskiej, zamyka od zachodu [illegible] północy fortecę i port Gibraltaru. Na tym odcinku ustawiono również cztery baterie po cztery działa [illegible] 210 milim., oraz po 2 działa po 150 [illegible]

Przy pomocy tych trzech systemów artylerii można z dwóch brzegów blokować całkowicie na całej przestrzeni cieśninę Gibraltarską. Co się tyczy twierdzy i portu, to znajdują się one niedaleko od baterii i w zasięgu obstrzału.

Wiadomości z całej Polski

WĘDRÓWKA PIORUNA.

W czasie ostatniej burzy nad powiatem bielskim wydarzył się w Iłownicy niecodzienny wypadek z piorunem. Piorun uderzył w budynek murowany Alojzego Dziadka, zniszczył około 300 dachówek ,rozbił do połowy komin, następnie wpadł na strych i mimo nagromadzonej tam słomy nie wzniecił pożaru, za to przebił sufit i wpadł do sypialni, gdzie byli zebrani domownicy. Mimo to piorun nie wyrządził nikomu szkody, zrujnował tylko piec i po wybiciu szyb w oknie wyleciał na dwór.

BANDYTA NIEMIECKI NA TERENIE POLSKI.

W czasie ucieczki przed pościgiem policji niemieckiej przekroczył granicę polską w okolicy Strzyżewa nad Obrą Bernard Wende. Bandyta ten zamordował w pogranicznej wiosce niemieckiej tamtejszego kupca - Żyda, a jego syna ciężko zranił, poza tym ma na sumieniu inne przestępstwa.

Władze polskie, zawiadomione o ucieczce bandyty na stronę polską, podjęły pościg.

ŚMIERĆ NA ROGACH BUHAJA.

Wstrząsający wypadek śmierci na rogach rozwścieczonego buhaja wydarzył się we wsi Sadkowice, pow. samborskiego. Gdy mianowicie miejscowy gospodarz, 67-letni Serafin Pinko, usiłował przywiązać swego buhaja do łańcucha, zwierzę pod wpływem dźwięku łańcucha wpadło we wściekłość i ugodziło dwukrotnie swego pana. Rany były śmiertelne i Pinko wyzionął momentalnie ducha.

BESTIALSKA ZBRODNIA.

Niezwykle bestialską zbrodnię na podłożu erotycznym ujawniono w Beherowie, kolonii niemieckiej , woj. tarnopolskim. Onegdaj służący kolonisty niemieckiego, J. Olsenbreita — A. Martyniuk, wyprowadził w pole nieletnią wychowanicę swego pracodawcy i dopuścił się na niej gwałtu, po czym zadusił ją sznurem. Sprawca został ujęty.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

W Podrodziu pod Dębicą wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa samochodowa. Auto, prowadzone przez dyrektora jednej z firm niemieckich, Bochumala, najechało na wóz z sianem. Jadący na furmance Wł. Gac poniósł śmierć na miejscu, a znajdujące się na furze kilkuletnie dziecko cudem ocalało. Miejscowa ludność usiłowała dokonać na dyr. Bochumalu samosądu, czemu zapobiegła przybyła policja.

DWIE OSOBY ZMARŁY SKUTKIEM ZATRUCIA LODAMI.

W Dobrzyniu nad Drwęcą 18 osób zachorowało skutkiem zatrucia lodami, zakupionymi w jadłodajni Szai Płótniarza. Wszystkich zdołano wyratować.

Podobny wypadek zdarzył się w Kowalewie, gdzie jednak mimo pomocy lekarskiej zmarli na skutek zatrucia lodami 16-letni Jerzy Kisiecki i 11-letni Rafał Ciemny.

STRASZLIWY DRAMAT POD JASŁEM.

We wsi Wrocanka pod Jasłem niejaki 20-l. Jan Hudyk wszczął ze swym ojcem sprzeczkę o zapis majątku. W pewnej chwili Hudyk schwycił siekierę i zabił swą 26-l. siostrę i jej 6-miesięczne dziecko, po czym zamknął się w domu i podpalił budynek, ginąc sam w płomieniach.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W TORFOWISKU.

W Królewskich Lipinkach wpadł do głębokiego dołu torfowego, wypełnionego po brzegi wodą, i utonął 16-letni Bernard Bielecki. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach zdołano wydobyć zwłoki.

ZASTRZELIŁA PRZYJACIELA, POSĄDZAJĄC GO O ZDRADĘ.

W lesie w Karolinie pod Wilnem znaleziono zwłoki młodego mężczyzny. Śledztwo ustaliło, że zabitym był Adam Szyłas, bezrobotny. W Szyłasie kochała się żona pewnego urzędnika. Podejrzewając Szyłasa o zdradę, zaprosiła go na wycieczkę do lasu i tam strzeliła do niego w tył głowy. Po dokonaniu zbrodni zbiegła.

ODKRYTO ZŁOŻA PIRYTU.

Nowoodkryte pokłady rudy we wsi Wierzbie pod Chmielnikiem, w woj. kieleckim, okazały się drogocennymi złożami pirytu, które biegną w pobliżu wąskiego pasa mniej wartościowej rudy.

Znajdujący się tam piryt jest wysokoprocentowy i jak wykazały wiercenia, rozłożony jest gniazdami do kilkunastu metrów pod ziemią.

Po dokonaniu odkrycia przystąpiono natychmiast do eksploatacji rudy. Zbudowano już dwa prowizoryczne szyby; wydobywanie rudy odbywa się narazie przymitywnie wiadrami.

Kopalnia pod Chmielnikiem, rozpoczynająca obecnie pracę, jest drugą kopalnią pirytu w Polsce. Pierwsza, odkryta przypadkowo przed pięciu laty, znajduje się w Rudkach pod Kielcami. Dotychczas piryt sprowadzany był z Hiszpanii.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

LEGIA MISTRZEM PIŁKARSKIM WARSZAWY.

W Warszawie na boisku Skry, wobec 3000 widzów, rozegrany został finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi okręgowej pomiędzy Legią i KS Okręcie. Zwyciężyła Legia w stosunku 3:2 (1:1), zdobywając mistrzostwo stolicy. Ex-ligowa Legia w ten sposób walczyć będzie znowu w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Końcowy stan tabeli o mistrzostwo Ligi okręgu warszawskiego jest następujący: 1) Legia, 2) Okęcie, 3) SKS Starachowice, 4) Fort Bema, 5) PWATT, 6) Orkan, 7) Znicz 8) Granat, 9) CWB, 10) Huragan, 11) Warszawianka, 12) Czarni.

Do klasy A spadają Czarni, rezerwa Warszawianki i Huragan. Do Ligi okręgowej wchodzi PZL.

PZL ZDOBYŁ MISTRZOSTWO KLASY A WARSZAWY.

W decydującym meczu o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego PZL pokonał Bzurę 5:2 (2:0) zajmując pierwsze miejsce w mistrzostwach. Końcowa kolejność tabeli: 1) PZL, 2) Bzura, 3) Orkan, 4) Polonia, 5) Kadra, 6) Pogoń, 7) AZS, 8) Ordon, 9) Czechowice, 10) Żyrardowianka, 11) OKS Zorza nie przystąpiła wogóle do rozgrywek. Do klasy B spadają OKS i Zorza.

WKS UNIA MISTRZEM PIŁKARSKIM OKRĘGU LUBELSKIEGO.

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A okręgu lubelskiego LWS zremisował z WKS Unią 2:2 (0:0). Unia zdobyła już definitywne mistrzostwo okręgu i reprezentować będzie Lublin w rozgrywkach o wejście do Ligi.

WKS GRYF MISTRZEM PIŁKARSKIM POMORZA.

W czwartek odbył się w Toruniu decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy K. S. Ciszewski (Bydgoszcz) i WKS Gryf (Toruń). Po dramatycznej walce zwyciężyła drużyna toruńska w stosunku 3:1 (0:0), zdobywając powtórnie mistrzostwo Pomorza.

ŚMIGŁY ZREMISOWAŁ Z WĘGIERSKĄ DRUŻYNĄ KISPOST.

Węgierska drużyna piłkarska Kispost, bawiąca obecnie w Wilnie, rozegrała w czwartek mecz z WKS Śmigłym, wywalczając wynik remisowy 4:4. Do przerwy prowadzili Węgrzy 2:1. Goście nie zaimponowali. Górowali oni wprawdzie technicznie nad drużyną wileńską, ale ustępowali im wyraźnie pod względem ambicji i ofiarności.

KLĘSKA MISTRZA POŁUDNIOWO-WSCHODNICH NIEMIEC W CHORZOWIE.

W międzynarodowym meczu piłkarskim AKS Chorzów pokonał w czwartek na własnym boisku mistrza południowo - wschodnich Niemiec, Vorwaerts Rasensport z Gliwic w stosunku 4:1 (1:0).

Drużyna AKS miała zdecydowaną przewagę, zwłaszcza w drugiej połowie i nie była ani przez chwilę poważnie zagrożona przez Niemców

UINON - TOURING MISTRZEM ŁODZI.

W zawodach o mistrzostwo piłkarskie okręgu łódzkiego Union-Touring pokonał Burzę 3:1, zdobywając definitywnie mistrzostwo okręgu łódzkiego.

CZARNI ZDOBYLI MISTRZOSTWO OKRĘGU LWOWSKIEGO.

W rozgrywkach o mistrzostwo lwowskiej Ligi okręgowej Czarni pokonali WKS Jarosław 2:1, zdobywając definitywnie tytuł mistrza Lwowa.

BRAZYLIA WYELIMINOWANA PRZEZ WŁOCHY.

W półfinałowych rozgrywkach o piłkarskie mistrzostwo świata Brazylia została wyeliminowana przez Włochy 1:2 (0:0), a Węgry odniosły wyrkie zwycięstwo nad Szwecją 5:1 (3:1).

TENIS

BAWOROWSKI, HEBDA, TŁOCZYŃSKI I SPYCHAŁA

w półfinałach mistrzostw tenisowych Polski.

Mistrzostwa tenisowe Polski wkraczają w końcową fazę. W miarę zbliżania się rozgrywek do finałów mistrzostwa stają się ciekawsze. Wpływa na to wyeliminowanie zawodników słabszych. Należy podkreślić, że mistrzostwa mają doskonałą obsadę.

W grze pojedyńczej panów wyłoniono już 4 półfinalistów; są nimi, tak, jak oczekiwano ogólnie: Baworowski, Tłoczyński i Spychała.

W czwartek uzyskano w rozgrywkach ćwierćfinałowych następujące wyniki:

Hebda — Bratek 7:5 6:2 6:4
Tłoczyński—Gotschalk 6:2 6:1 6:1
Baworowski — Majewski 3:6 6:1 6:1 6:2.

Najtrudniejsze zadanie miał Hebda, który w Bratku znalazł przeciwnika b. ambitnego. Łatwe zadanie mieli Tłoczyński i Baworowski.

W grze pojedyńczej pań wyniki stanowią już pewnego rodzaju niespodziankę. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Bomówne), która wygrała niespodziewanie z Słodówną, czołową zawodniczką Polski 5:7 7:5 6:3.

Ciężką walkę stoczyła Z. Jędrzejowska z Stephanowną, z którą wygrała w końcu 5:7 6:4 6:4. W trzecim secie katowiczanka prowadziła już 4:2.

Gajdzianka zakwalifikowała się już do półfinału mistrzostw, zwyciężając zeszłoroczną mistrzynię Polski, Głowacką, 6:3 6:3.

JĘDRZEJOWSKA W PÓŁFINALE MISTRZOSTW LONDYNU.

Na mistrzostwach tenisowych Londynu Jędrzejowska pokonała w czwartek południowo - afrykankę Morphew 6:2 6:2 i walczyć będzie dziś w półfinale z amerykanką Sarą Fabyan. W drugim półfinale spotkają się: Helen Wills Moody z Dunką Sperling.

LOSOWANIE W WIMBLEDOMIE.

W Londynie odbyło się losowanie wielkich zawodów tenisowych o mistrzostwo świata w Wimbledonie.

W singlach kobiecych rozstawiono kolejno następujące zawodniczki: 1) Wills Moody (Ameryka), 2) Marble (Ameryka), 3) *Jadwiga Jędrzejowska (Polska)*, 4) Sperling - Kranwinkel (Dania), 5) Mathieu (Francja), 6) Stammers (Anglia), 7) Fabyan (Ameryka), 8) Scriven (Anglia).

Jędrzejowska wylosowała bardzo szczęśliwie grupę, w której nie ma żadnej poważnej przeciwniczki, za wyjątkiem Australijki Stevenson i Angielki King, które jednak nie powinny być groźne dla Jędrzejowskiej. Koła tenisowe w Londynie przypuszczają, że finał rozegrany zostanie pomiędzy Wills Moody i Jędrzejowską lub Marble.

W singlach męskich sensację wywołało rozstawienie tylko jednego Anglika, podczas gdy organizatorzy musieli rozstawić aż dwuch Jugosłowian i dwuch Czechosłowaków Po raz pierwszy rozstawiony został również Chińczyk Kho-Sin-Kie. Kolejność losowania: 1) Budge (Ameryka), 2) Austin (Anglia), 3) Menzel (Czechosłowacja), 4) Henkel (Niemcy), 5) Punces (Jugosławia), 6) Mitic (Jugosławia), 7) Hecht (Czechosłowacja), 8) Kho-Sin-Kie (Chiny).

Jędrzejowska bierze również udział w grze mieszanej wraz ze swoim partnerem, Amerykaninem Mako. Para ta została oczywiście rozstawiona (na trzecim miejscu).

Mistrzostwa w Wimbledonie rozpoczynają się w poniedziałek dnia 20 czerwca i trwać będą przez dwa tygodnie.

LEKKOATLETYKA

WAJSÓWNA BIJE REKORD POLSKI W KULI.

Piąte z rzędu zawody lekkoatletyczne reprezentacji kobiecej Łodzi z AZS Poznań zakończyły się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 69:51 pkt. Dzięki temu zwycięstwu, Łodzi przypadł puchar, ofiarowany przez poznański komitet dla spraw akademickich.

W ramach zawodów Wajsowna poprawiła rekord Polski w kuli, uzyskując wynik 12.24 m.; ponad to zostały poprawione, względnie wyrównane niektóre rekordy okręgu łódzkiego

REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA FRANCJI WYJECHAŁA DO WARSZAWY.

Reprezentacja lekkoatletyczna Francji wyjechała w czwartek rano do Warszawy na mecz z Polską. Reprezentacja udała się do Polski bez Makowskiego, który miał startować w biegu na 110 m. przez płotki, ale w ostatniej chwili wyłoniły się pewne trudności techniczne z jego wyjazdem (Makowski jest z pochodzenia Rosjaninem i nie posiada dotychczas obywatelstwa francuskiego, a legitymuje się paszportem nansenowskim).

Kierownikiem ekspedycji francuskiej jest wiceprezes francuskiego związku lekkoatletycznego, Jacob. Drużynie towarzyszą dwaj trenerzy, Barnet i Mourlon, oraz kilku francuskich dziennikarzy sportowych.

W rozmowie z przedstawicielem PAT, kierownik reprezentacji francuskiej oświadczył, że ocenia optymistycznie szanse Francuzów w następujących konkurencjach: 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 3 klm. z przeszkodami, skoki wzwyż, rzut młotem i ewentualnie dyskiem.

PŁYWANIE

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

W Warszawie odbył się mecz waterpolo o mistrzostwo Polski pomiędzy stołecznym AZS i ostrowieckim KSZO. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

Kącik radiowy

DZIŚ, dn. 18. Sobota.

15.15 „Mały lord" — słuchowisko dla dzieci.
16.00 „Mikrofon wśród gwiazd"— reportaż z płyt.
17.00 Muzyka taneczna.
19.20 Melodie Wileńszczyzny.
20.00 Audycja dla Polaków za granicą.
21.00 Transm. otwarcia Muzeum Narodowego w Warszawie.
21.40 Transm. meczu lekkoatletycznego „Polska — Francja".
22.10 „Godzina niespodzianek".

TRANSMISJA Z OTWARCIA MUZEUM NARODOWEGO.

W sobotę, dn 18 czerwca nastąpi otwarcie Muzeum Narodowego w Warszawie. Polskie Radio z uroczystości tej nada specjalną transmisję o godz. 21.00. Przy mikrofonie sprawozdawczym prof. Henryk Mościcki.

Radio warszawskie

SOBOTA, 18 czerwca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muzyka — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Mała Ork. P. R. 8.00 Aud. dla Szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Dożynki szkolne. 11.40 Flet — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. poł. (z Poznania). 15.15 Słuchowisko dla dzieci: „Mały lord". 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Mikrofon wśród gwiazd. 16.45 Ci, co zostali na tyłach — pog. 17.00 Muz. tan. 17.30 Program. 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert kameralny: Ig. Rosenbaum — fortepian, A. Szafranek — skrzypce. 18.45 Poeci ziemi stanisławowskiej (ze Lwowa). 19.00 Rec. śpiewaczy J. Hupertowej. 19.20 Melodie Wileńszczyzny. 19.50 Pog. akt. 20.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.40 Dziennik. 20.50 Uprawy po sprzętach siana — pog. 21.00 Trans. otwarcia Muzeum Narodowego w Warszawie. 21.20 Ork. dęta Pułku Strzelców Podhalańskich. 21.40 Transm. meczu Polska — Francja. 22.10 Godzina niespodzianek (ze Lwowa). 23.10 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Fragm. koncertu symf. z Zamku Wawelskiego. 14.10 Parę informacji. 14.15 Program. 14.20 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Rachonia. 17.00 Domowe chłodzenie produktów. 17.15 Skrabin — płyty. 18.00 Muzyka — płyty. 22.00 Wanda Madejowa — śpiew i St. Staniewicz — fortepian. 22.50 Muz. tan. — płyty.

NIEDZIELA, 19 czerwca.

WARSZAWA I. 7.15 Pieśń. 7.20 Ork. dęta. 8.00 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.15 Regionalna transm. ze Stanisławowa. 11.45 Przegląd kulturalny. 12.00 Sygnał czasu i sygnał Stanisławowa. 12.01 Przem. woj. stanisławowskiego. 12.06 Por. symf. z Teatru w Stanisławowie (przez Lwów). 13.00 O „Nocach i dniach"— szkic literacki Marii Dąbrowskiej. 13.15 Muz. obiadowa. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Premiera słuchowiska „Pełną parą na Hong - Kong" Karola Brintzera (Londyn). 17.00 Rachmaninow: Wyk.: Zofia Rabcewiczowa — fortepian, Tadeusz Lifan — wiolonczela. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 „Frasquita" — operetka. W przerwie ok. godz. 18.45 Chwila Biura Studiów. 20.00 Program. 20.05 Zlot młodzieży szkół powszechnych z Pomorza. 20.40 Przegląd polityczny i dziennik. 21.00 Wesoła Syrena. 21.40 Transm. z meczu lekkoatletycznego Polska — Francja. 22.15 Muz. tan. 23.10 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 15.00 „Mefistofeles" — opera z płyt. W przerwie ok. godz. 16.00 Felieton akt. 16.55 Program. 22.00 Rec. śpiewaczy J. Borzowskiej. 22.25 Koncert popularny (płyty). 23.25 Muz. tan. (płyty).

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

6) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

— Nie dbałbym o to wcale — rzekł odważnie — gdyby tylko Prue zachowywała się odpowiednio.

— Ma się rozumieć — przytaknęła Janka, zastanawiając się, co też, do diaska, mogła uczynić nieposzlakowana panna Whittaker. — W każdym razie to byłby problem.

— Byłby problem — zgodził się Tubby — z niej jest uparta sztuka.

— Musi być, jeżeli wyrzuciła twego brata Józia.

— I pamiętaj, że tylko z dziesięcioma dolarami w kieszeni. Józio mi mówił.

— Wielki Boże! A cóż on zrobił?

— O, różne rzeczy. Wiem, że był marynarzem na statku i zdaje mi się, że przez jakiś czas miał zajęcie w barze. A także brał udział w walkach konkursowych.

Janka poczuła, że podoba jej się ten zuch. Księżna Dworniczek była kobietą, dla której Janka czuła niewiele szacunku — i czasami sprawiało jej przykrość, że Tubby — taki kochany chłopak pod wszystkimi innymi względami — był tak dalece pod pantoflem swej macochy. Mężczyzna, który umiał się oprzeć tej wszechpotężnej milionerce, był człowiekiem, odpowiadającym upodobaniom Janki.

— Mógłbym opowiedzieć ci całą masę rzeczy o Józiu.

— Posłuchałabym ich z rozkoszą, ale obawiam się, że teraz nie mogę. Muszę się ubrać. Zdaje mi się, że powinieneś iść się kąpać. To ci doda animuszu.

Słowa jej przypomniały Tubby'emu o innym ciosie, który go spotkał. Oczywiście — nie był to taki katastrofalny cios, jak ten, gdy wszystkie marzenia i ideały zostały obalone z winy zdradzieckiej kobiety, — ale w swoim rodzaju także bardzo przykry.

—Słuchaj, Janko. Cóż to słyszałem, że statek został wynajęty?

— Racja. Lokator sprowadza się dzisiaj. Nazwiskiem Peake.

— Do diaska!

— Dlaczego? Możesz nadal się tam kąpać.

— Myślisz, że mogę? Czy on nie będzie miał nic przeciwko temu?

— Rozumie się, że nie Adrian sam doskonale pływa. Będzie uradowany, że ma towarzystwo.

Radość, która, jak błysk zimowego słońca, zajaśniała na zatroskanej twarzy Tubby'ego, zniknęła błyskawicznie.

— Adrian?

— Takie jest jego imię.

— Adrian Peake?

— Tak jest. Zdaje się, że go znasz?

Tubby odpowiedział krótkim i pełnym goryczy parsknięciem, zachowując się, jak człowiek, który uświadamia sobie, że wszystko sprzysięgło się przeciwko niemu.

— No, pewno, że go znam. Przez półtora roku nie mogłem ruszyć się nigdzie, aby nie trafić na tego draba. Czyż zdołam zapomnieć ten okres w sierpniu, kiedy on był na jachcie mojej macochy w Cannes? Nie potrzeba więcej, aby mieć kogoś po uszy.

Janka zesztywniała nagle, ale Tubby nie zauważył tego zjawiska. Ciągnął niebacznie dalej:

— Adrian Peake! Mój Boże. Toż to rodzaj pieska pokojowego mojej macochy. Drepcze za nią dokądkolwiek tylko ona idzie. Zagiął na nią parol w dniu, w którym pojawiła się w Londynie — i od tego czasu pasożytuje na niej. Adrian Peake, hę? No więc, wszystko skończone. Nie będę miał żadnych obowiązków wdzięczności wobec tego trutnia. Przeklęty gigolo. Pójdę grać w krokieta z panią Folsom.

Pięści Janki Abbott były w tej chwili zaciśnięte, a jej małe ząbki mocno zwarte. Patrzyła na Tubby'ego wzrokiem, w porównaniu z którym nawet wzrok panny Prudencji Whitakker był uprzejmy i serdeczny.

— Może cię to zainteresuje — rzekła lodowatym tonem — że Adrian i ja jesteśmy zaręczeni.

Miała rację. Zainteresowało go to niezmiernie. Skoczył, jak gdyby go uderzyła.

— Zaręczeni?

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę, 19 b. m. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali Domu Tramwajarzy przy ul. Serkowskiego 7 w Podgórzu

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja wewnętrzna i zagraniczna, 2) Sprawy miejskie. Referują tow. tow. radni miasta dr. *Szumski, St. Cekiera i tow. Walczyk.*

KOMITET P. P. S.
DZIELNICY PODGÓRZE.

Żądania pracowników
Zakładu Czyszczenia miasta

Robotnicy Zakładu czyszczenia miasta wysunęli postulaty, dotyczące płac, stabilizacji, umundurowania, odpowiedniego wynagrodzenia za pracę w niedzielę i święta i t. p.

Zakład czyszczenia miasta, gdzie praca jest b. ciężka, traktowany jest przez Zarząd miejski po macoszemu. Bodaj czy właśnie nie tutaj poczyniono największe oszczędności. I to na pracownikach. Kwota przeznaczona dla pracowników jest stanowczo za niska. Przeciętna płaca robotnika wynosi nie wiele ponad 100 zł. miesięcznie brutto. Kiedy się weźmie pod uwagę warunki pracy, czyszczenie ulic lub, co gorsze, pracę przy wynoszeniu śmieci i popiołu, to wy nagrodzenie to jest b. niskie. Nie wszyscy robotnicy otrzymują ubrania służbowe i buty i muszą pracować we własnych ubraniach, które z uwagi na rodzaj pracy ulegają szybko zniszczeniu. Sprawy te były przedmiotem interwencji Związku Pracowników Komunalnych. Kilka postulatów przyrzekł p. dyr. Wojciechowski załatwić we własnym zakresie, inne zaś przekazać Zarządowi miejskiemu.

Bardzo ważną jest sprawa stabilizacji. Wbrew przyjętemu zobowiązaniu Zarząd miejski do tej pory nie załatwił sprawy stabilizacji niektórych pracowników. Związek kategorycznie będzie się domagał stabilizacji dla pracowników oraz spełnienia wszystkich słusznych postulatów.

Wybór nowego wiceprezydenta miasta

W związku z dymisją wiceprezydenta dr. Radzyńskiego w najbliższym czasie ma się odbyć posiedzenie Rady miejskiej, celem wyboru nowego wiceprezydenta. Z pośród kandydatów na opróżnione stanowisko wymienia się nazwisko b. w. min. inż. Dudeka. dr. Kwiecińskiego, dr. Żaka i ławnika Kühna.

Sprawa spółki „Caro"

Ze strony Krakowskiej Miejskiej Kasy Targowej proszą nas o następujące stwierdzenie:

„W związku z komunikatem Zarządu Miejskiego w Krakowie o uchwale, powziętej przez Komisję Prawniczą Rady Miejskiej w sprawie sprawozdania Komisji Rady Miejskiej dla zbadania gospodarki w Spółce „Caro" — Krakowska Miejska Kasa Targowa oświadcza, a to w celu wyjaśnienia wszelkich wątpliwości, że wspomniana uchwała Komisji dotyczyła działalności Spółki „Caro" i jej władz nadzorczych za okres gospodarczy 1927 do 1932 r. Natomiast na początku 1933 r. instytucja ta uległa całkowitej reorganizacji, przy czym powołano nowe władze zarządzające, uchwalające i kontrolujące, nie mające nic wspólnego z działalnością dawnych organów Spółki. Na posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 28 marca 1938 roku w wyniku dodatnich sprawozdań Komisji Rewizyjnej wyraziła Rada Miejska zgodę na zmianę firmy „Caro" na firmę „Krakowska Miejska Kasa Targowa" dla tym wyraźniejszego podkreślenia nowego okresu działania Spółki".

Sprawa „Caro" znajdzie się niedługo na porządku dziennym Komisji prawniczej Rady Miejskiej, która na podstawie określonych już zarzutów przekaże ją przez Zarząd miejski prokuratorowi, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

W związku z ostatnim posiedzeniem komisji prawniczej dzienniki prawicowe, w szczególności endecki „Orędownik", fałszywie przedstawiły przebieg posiedzenia, insynuując tow. dr. Rozencweigowi, jakoby on sprzeciwił się oddaniu sprawy prokuratorowi. W rzeczywistości tow. dr. Rozencweig w dużej mierze przyczynił się do wykrycia nadużyć i stanowczo domagał się ukarania winnych.

Metody kłamstwa tej prasy zasługują na jak najostrzejsze potępienie.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Kilkakrotnie już odraczany był w sądzie krakowskim proces przeciwko lekarzowi z Gdowa, dr. Marianowi Kowalskiemu, oskarżonemu o to, że wobec 11-letniej pacjentki dopuścił się czynu lubieżnego.

Przy drzwiach zamkniętych toczył się onegdaj ten proces w sądzie krakowskim, który zakończył się wyrokiem uniewinniającym dr. Kowalskiego.

Zarzad Powszechnego Towarzystwa Budowy Tanich Domów Mieszkalnych i Domów Robotniczych im. Dra Adolfa Grossa, Spółdzielni z ogran. odpowiedz. w **Krakowie ul. Smocza 10** — ogłasza **bilans za rok 1937,** zatwierdzony na Walnym Zgromadzeniu dnia 29 maja 1938 r. Stan czynny: 1) Gotówka w kasie i bankach Zł. 32.494.83, 2) Nieruchomości: (grunta i budynki) Zł. 784.810.77, 3) Ruchomości: Zł. 1.220.24, 4) Zaległe czynsze: Zł. 36.786.06, 5) Papiery procentowe: Zł 1.488, 6) Sumy przechodnie: Zł. 2.944 57. Razem Zł. 859.744.47. Stan bierny: 1) Udziały: 87.113.89, 2) Fundusz zasobowy: 164.784.66, 3) Inne fundusze rezerwowe: Zł. 215.082.68, 4) Długi hipoteczne: Zł. 266.554.83, 5) Długi hipoteczne w B. G. K.: Zł. 116.908 62, 6) Pożyczki wekslowe: Zł. 59.100.20, 7) Niepodjęta dywidenda: Zł. 5.323.34, 8) Sumy przechodnie: Zł. 3.130.74. Nadwyżka: Zł. 1.745.51. Razem: 859.744.47.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
Oddział w Trzebini

TUR. urządza uroczyste odsłonięcie sztandaru w dn. 19 czerwca b. roku, o godz. 14-ej na boisku KS. „Trzebinia".

Na program złożą się: godz. 14 Koncert orkiestry na boisku K. S. „Trzebinia". Godz. 15 Zagajenie i powitanie gości, a) deklamacje i śpiewy, b) przemówienie przedstawiciela Gł. Zarządu TUR. i Okręgu TUR. tow. A. Ciołkosza, c) odsłonięcie sztandaru i wręczenie chorążemu, d) wbijanie gwoździ i wpisywanie do księgi pamiątkowej, e) przemówienie delegatów i zakończenie. Godz. 17-a Zabawa ludowa. Podczas zabawy gry sportowe, popisy Cz. Harcerstwa i gawęda przy ognisku. W razie niepogody uroczystość odbędzie się w domu Robotniczym w Trzebini.

Organizacje prosimy o przybycie *wraz ze sztandarami.*

Zarząd.

Odczyt TUR w Jaworznie

TUR, oddział w Jaworznie, urządza w dniu 19 b. m. o godz. 10-ej w sali Domu Robotniczego odczyt na temat: **„Wychowanie dzisiejsze a wychowanie społeczne".** Prelegent tow. mgr. Stefan Matuszewski z Warszawy.

Na peryferiach Krakowa
Podczas upałów tumany kurzu, a podczas słoty błoto

Dzielnice Grzegórzki i Dąbie są to dzielnice uprzemysłowione, gdzie tysiące robotników pracuje w przemyśle metalugicznym, chemicznym i w zakładach wojskowych. Pracownicy fizyczni i umysłowi, zatrudnieni w tych fabrykach, a zamieszkali w dzielnicy Warszawskiej i na Prądniku, muszą zdążać do pracy i po pracy najkrótszą drogą przez ul. Okopy. Ulica ta (względnie szosa) od szeregu lat nie była remontowana, to też w czasie obecnych upałów leży na ulicy proch na wysokości 10 cm. i podczas przejazdu furmanek, które udają się do rzeźni miejskiej i fabryk, podnosi się kurz i powstają istne zasłony dymne, zasypujące grubą warstwą przechodzących ludzi. W porze deszczowej zaś trzeba brnąć po kolana w błocie.

Kurz, unoszący się z ul. Okopy, zasypuje grubą warstwą działki warzywne, które się mieszczą przy tej dzielnicy, a z drugiej strony— ogród botaniczny.

Mało tego, na tę ulicę wywozi się rumowisko, śmiecie i gnijące odpadki, które w porze gorącej powodują rozkład i zaduch.

Komisja sanitarno - budowlana jeździ po mieście i bada śródmieście, wydając stosowne zalecenia (to się chwali), ale przecież poza śródmieściem istnieją peryferie. Przydałoby się, aby jakiś „czynnik miarodajny" przejechał się otwartym autem podczas spiekoty; może by to wystarczyło dla wydania odpowiednich zarządzeń.

Ludność pracująca m. Krakowa oczekuje natychmiastowego uporządkowania tej dzielnicy.

Historie dnia

Nieostrożny woźnica. Stanisław Wichrowski, woźnica, u zbiegu ul. Potockiego i Kopernika, skutkiem nieostrożnej jazdy jednokonnym zaprzęgiem, rozbił dyszlem szybę w wozie tramwajowym na linii Nr. 2.

Ofiara bójki. W Rynku Głównym na linii C-D, powstała bójka między braćmi Stanisławem i Władysławem Kudasiewiczami, a Piotrem Górką, w czasie której Górka zadał Stanisławowi Kudasiewiczowi cios brzytwą w głowę. Kudasiewiczowi udzielono pomocy lekarskiej na stacji Pogotowia Ratunkowego, zaś Górka został zatrzymany.

Obława. Przeprowadzona została obława na terenie miasta Krakowa, w czasie której zatrzymano 2 osoby. Nadto organa P. P. zatrzymały: dla stwierdzenia tożsamości 38 osób za wykr. przecw porz. publ. 1 os., jako poszukiwaną 1 os.

Czyja bransoletka? W IV Komisariacie P. P., przy ul. Grodzkiej 65, znajduje się branzoletka złota damska, która została znaleziona na ul. Potockiego w ostatnich dniach. Poszkodowana osoba winna zgłosić się po odbiór.

Ze skradzionych rzeczy chciał założyć fabrykę. W czasie rewizji w mieszkaniu A. Koźmy przy ul. Wąskiej l. 10 policja dokonała sensacyjnego odkrycia. Znaleziono tam bowiem szereg przedmiotów służących do uruchomienia fabryki kapeluszy damskich.

Jak się okazało, syn właściciela mieszkania, Maksymilian Koźma, pracując od szeregu lat w fabryce kapeluszy J. Kleina przy ul. Dietla 83, dopuszczał się systematycznie kradzieży. Właściciel fabryki rozpoznał w znalezionych rzeczach swą własność. Maksymilian Koźma został aresztowany.

Z miasta

Zarząd miejski przypomina, że numeracja telefonów M. wodociągów i kanalizacji została zmieniona i posiada obecnie numer 154-00.

SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST MONIUSZKI W KRAKOWIE

urządza, w dniu 19 czerwca 1938 roku, w niedzielę, Popis uczniów w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej 32 o g. 4 pop.

WYCIECZKA NA ZAWODY PIŁKARSKIE.

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 19 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na „Zawody piłkarskie „Cracovia" — „Ruch" za 3.00 w obie strony. Odjazd z Krakowa dnia 19 b. m. o godz. 8.30. przyjazd do Katowic o godz. 10.17, odjazd z Katowic o godzinie 21.50, przyjazd do Krakowa o godz. 23.30. Informacji udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook" oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 19 b. m. godz. 12.

„WIANKI" W KRAKOWIE.

W sobotę, dnia 18 b. m. huk petard oznajmi miastu, że gdy zmrok zapadnie, popłyną po wiślanych falach — ku morzu — wianki krakowskie.

„Wianki" krakowskie gromadzą zawsze na brzegach kilkadziesiąt tysięcy osób.

Przesunie się defilada łodzi i kajaków. Na brzegach rzeki przygrywać będą orkiestry i śpiewać chóry żołnierskie. Na zakończenie uroczystości zapłonie Wawel, wspaniale na ten dzień iluminowany.

Przed „Wiankami" przejdzie w godzinach popołudniowych przez miasto pochód propagandowy przy dźwiękach wszystkich niemal orkiestr krakowskich.

Prowokator hitlerowiec

W tramwaju, zdążającym w kierunku Zawodzia, na odcinku pomiędzy ul. Mieleckiego a Starostwem, dopuścił się lżenia narodu polskiego członek „Jungdeutsche Partei", Roman Słowik, właściciel fabryki p. f. „Wytwórnia soków" w Chorzowie (Hankego 14).

Wburzeni pasażerowie przytrzymali hitlerowca i oddali go w ręce policji.

Na polecenie prokuratora, Słowik został odstawiony do dyspozycji władz sądowych i na mocy decyzji sędziego śled., osadzony w więzieniu.

Inwestycje w przemyśle

Na kopalni „Skarbofern" w Knurowie przeprowadza się obecnie szereg inwestycyj. I tak rozpoczęto budowę wieży górniczej do koksowni, nowej konstrukcji rampy spadowej oraz budowę wieży węglowej dla usprawnienia ładowania węgla na wózki do pieców koksowych.

Koszta tych inwestycyj wynoszą ok. 1.000.000 zł.

Posiedzenie Komisji Zdrowia Publicznego

Na Ratuszu odbyło się, pod przewodnictwem prezydenta d-ra M. Kaplickiego, posiedzenie Komisji Zdrowia Publicznego Z. m.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, Komisja wysłuchała przedstawienia prof. d-ra Godlewskiego w sprawie Miejskich Zakładów Sanitarnych.

Następnie Komisja zaopiniowała przychylnie wniosek o zatwierdzenie stanowiska dla apteki H. Polaczka przy ul. Juliusza Lea; przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Miejskiego Komisarza do nadzoru nad czystością i porządkiem w mieście z wyniku do tychczasowej działalności porządkowo - sanitarnej, sprawozdanie insp. weterynaryjnego o stosunkach sanitarno - weterynaryjnych, z uwzględnieniem stanu nasilenia pryszczycy na terenie miasta, oraz sprawozdanie d-ra A. Moroza o kontroli żywnościowej w mieście w ostatnim pięcioleciu.

Szereg wniosków, wyłonionych w dyskusji, przekazano Zarządowi m. do dalszego opracowania.

Baczność Malarze i Lakiernicy Krakowa

W dniu 20 czerwca, o godz. 17 popołudniu, odbędzie się

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW ODDZIAŁÓW I i II

w sali Związku Budowlanych, Rynek Główny 10 I p.

Z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z konferencji o umowę zbiorową w Inspekcji Pracy.

2) Dalsza akcja o umowę zbiorową.

Wycieczka T. U. R.

Na Wawel, do komnat królewskich, kościołków: św. Feliksa i Adaukta i Iszej katedry Chrobrowskiej, odbędzie się niedzielę 19 b. m. o godz. 10. Opłata 30 groszy.

Zbiórka o godz. 9.45 przed wejściem do komnat na Wawelu.

Sprostowanie
Funduszu Pracy

W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 126 „Naprzodu" z dnia 1 maja br. p. t. „Protekcja w Funduszu Pracy", Wojewódzkie Biuro podaje następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby p. Gąska nadużywał swego stanowiska służbowego i przyjmował do robót fachowców ludzi protegowanych, często nie mających uprawnień do wykonywania danego zawodu, — natomiast prawdą jest, że p. Gąska pracownik miejskiego oddziału pośrednictwa pracy swego stanowiska służbowego nie nadużywa, i jako fachowców kieruje nie robotników protegowanych, lecz kwalifikowanych, posiadających uprawnienia do wykonywania danego zawodu.

W sprawie skierowania do pracy przy budowie Domu Strzeleckiego Czesława Stolarczyka, rzekomo stałego pracownika firmy Birzenk i S-ka, Wojewódzkie Biuro stwierdza, że w dniu 5/IV 1938 r. otrzymało od arch. Plebańczyka zapotrzebowanie na 1 szklarza, 1 stolarza i 2 kaflarzy. Stosownie do obowiązujących przepisów, zapotrzebowanie zostało ogłoszone na hali. Na ogłoszenie zgłosiło się 3 kaflarzy, a to: p. Stolarczyk Czesław, Budka Marian i Mucha Stefan.

Z uwagi na to, że wszyscy 3 posiadali wymagane kwalifikacje i pozostawali w ewidencji Woj. Biura, jako poszukujący pracy, p. Gąska wydał im karty polecające do pracy.

Wyjaśnia się przy tym, że zapotrzebowanie opiewało na kaflarzy, a nie na mistrzów kaflarskich, uprawnionych do prowadzenia robót pod własną firmą.

Wobec tego, że Stolarczyk Czesław był zarejestrowany jako poszukujący pracy i zgłaszał się stale do miesięcznej kontroli ewidencyjnej, p. Gąska, kierując go do pracy, nie był obowiązany w myśl obowiązujących przepisów stwierdzać, czy pracuje. Zresztą stwierdzenie czy zarejestrowani, jako poszukujący pracy, pracują jest wobec wielkiej ich liczby poważnie utrudnione, i nie może być poczytywane za winę urzędnikowi F. P skierowanie do pracy osoby, podającej się za bezrobotnego, skoro o fakcie posiadania przez niego innej pracy urzędnik nie miał wiadomości. Wina może być ewent. po stronie Stolarczyka, że wprowadził w błąd Woj. Biuro.

Jak wynika jednak z oświadczeń firmy Birzenk i S-ka w Krakowie ul. Basztowa 17 p. Stolarczyk Czesław stałym pracownikiem firmy Birzenk nie jest; lecz pracuje tam dorywczo i w bieżącym roku pracował tylko od 3—10 marca, a następnie dopiero od 23 kwietnia, przy czym do pracy tej przydzielony był przez Związek Robotników Kaflarskich w Krakowie.

Nieprawdą jest wreszcie, że proteguje się krewnych i znajomych, natomiast prawdą jest, że zapośredniczanie do pracy odbywa się na zasadach, ustalonych przez obwiązujące przepisy, z uwzględnieniem pierwszeństwa osób, które mają do tego prawo po myśli tychże przepisów.

Dyrektor
Inż. K. Krzyżak.

Dyżury lekarzy

18 czerwca — noc.

Fischer Jan — Michałowskiego 1, tel. 174-99.

Silberberg L. — Starowiślna 49, tel. 117-90.

Kaczyński H. — Topolowa 42 — tel. 162-01.

Rozenbaum T. — Długa 84, tel. 188-50.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 18 czerwca „Skiz".

OPERETKA „ORŁOW" W SALI SASKIEJ.

Zespół artystów operetki warszawskiej wystąpi w Sali Saskiej i zaprezentuje jedną z najlepszych i cieszących się olbrzymim powodzeniem we wszystkich stolicach świata operetkę p. t.: „Orłow" w 3-ch aktach Bruno Granichstaedtena. — Przedstawienia tej operetki odbędą się w dniach 18 i 19 czerwca.

Początek przedstawień o godzinie 20.30.

WARSZAWSKI TEATR NARODOWY W KRAKOWIE.

Dla urozmaicenia programu „Dni Krakowa" przyjechał do naszego miasta Teatr Narodowy z Warszawy w reprezentacyjnym składzie i wystawi w niedzielę po południu komedię Al. Fredry „Pan Jowialski" z L. Solskim, Ćwiklińską, Czaplińską, Lindorfówną, Węgrzynem i Zelwerowiczem na czele. W sobotę zaś i w niedzielę wieczorem odegra utwór G. Zapolskiej „Skiz" z Ćwiklińską, Świerczewską, Różyckim i Wesołowskim. Będą to tylko cztery występy warszawskich gości. Bilety sprzedaje kasa teatru.

Kina

ADRIA: „Straceńcy", „Zbłądziłem".

ATLANTIC: „Płynne złoto", „Pobury".

KINO-TEATR BAGATELA: Z powodu remontu budynku nieczynny.

LOPP: „Koniec pani Cheyney".

MUZEUM: „Książątko".

PROMIEŃ: „Alarm na morzu".

STELLA: „Król burleski", „Wódz czerwonoskórych".

ŚWIT: „Klęska Białego Kobry".

UCIECHA: „Dama z portretem".

WANDA: „Uśmiech i łzy Wiednia".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Sonata Kreutzerowska".

Radio krakowskie

SOBOTA, 18 czerwca.

8.10 Muzyka lekka — płyta za płytą.. 11.40 Gra Marcel Moyse (flet) — płyty.. 14.00 Muzyka obiadowa — płyty. 15.10 Lokalne wiad. gospod. 17.10 Koncert życzeń. 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 21.00 Chwilka społeczna w opr. red. Władysława Wasilewskiego. 21.05 Lokalne wiad. sport.

NIEDZIELA, 19 czerwca.

8.35 Pogadanka „Kto korzysta z ulg rolniczych?" wygł. dr. Emil Stein. 8.45 Muzyka ludowa (płyty). 11.45 Kultura i sztuka: „Na krakowskiej półce księgarskiej" — w opr. dr. Adama Bara. 20.00 Program. 20.05 Muzyka operowa (płyty). 20.35 Lokalne wiad. sport.

Radio śląskie

SOBOTA, 18 czerwca.

5.15 Aud. poranna z płyt. 11.40 Gra Marcel Moyse — flet (płyty). 13.50 Wiad. bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa — płyty z Warszawy. 15.10 Giełda Zbożowa z Katowicach. 17.00 Z albumu speakera. 17.50 Wiad. sport. 17.55 Program. 21.00 Pogad. aktualna.

NIEDZIELA, 19 czerwca.

6.15 Aud. poranna (płyty). 8.35 „Jak stwierdzić rentowność gospodarstw rolnych" — pogadanka inspektora Henryka Krygiela. 8.45 Pieśni w wyk. Jerzego Czaplickiego i Stefana Nowity — płyty. 9.05 „Dzieci robotnicze w czytelniach dziecięcych" — pogadanka Piotra Stasiaka. 11.45 „Co słychać na Śląsku" — opowie red. Adam Mikulski. 20.00 Program. 20.05 Aud. regionalna w opr. Stanisława Ligonia. 22.33 Wiad. sport.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.